Nr 503. Kraków, Sobota 31 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed odroczeniem Sejmu.

Nasz korespondent sejmowy pisze nam ze Lwowa pod datą 30 b. m.:

We wtorek najwcześniej, a we środę najpóźniej, odroczona będzie obecna sesya sejmowa. Obrady odbywają się tedy w tak szybkiem tempie, że dzienniki nie mogą podążyć za ich tokiem, — sprawozdawcy formalnie omdlewają ze znużenia. Dość powiedzieć, że Sejm obraduje przez 10 godzin na dobę. Jeśli do tego doda się obrady klubów, a nawet niektórych komisyj, otrzyma się obraz wysiłków już nietylko umysłowych, ale wprost fizycznych, którym nie każdy z posłów podołać jest w stanie. To też posłowie narzekają, że nawet nie mają czasu przygotować sobie materyałów do wniosków i przemówień, że przeciążeni są ustawicznemi konferencyami i załatwianiem interesów, zwiększających się w miarę zbliżania się terminu zamknięcia sesyi.

Pomimo tego, a może właśnie dlatego, Sejm mało budzi zajęcia. Jest pewna chaotyczna monotonność w tych dyskusyach jego, z których tylko od czasu do czasu jakieś przemówienie wybija się ponad ogólny, spokojny i umiarkowany poziom.

Obrady toczą się widocznie pod znakiem kompromisu. Nie masz w tym Sejmie nieprzejednanej opozycyi tam, gdzie się ją dotąd spotykało. A więc najpierw po stronie ruskiej. Wie się z góry, w jakim duchu który z posłów ruskich przemawiać będzie, i wie się także, że żaden z nich kwestyi na ostrzu stawiać nie będzie.

Nieprzejednana opozycya znikła także z ław ludowców. Mowa budżetowa posła Stapińskiego, która wywołała potępienie w łamach „Kuryera Lwowskiego“, — była przedewszystkiem dla stronnictw lewicy wielką niespodzianką. Z przerażającą wprost otwartością złożył pos. Stapiński deklaracyę w kwestyi reformy wyborczej i nieustającej komisyi. Właściwie, z bardzo małemi zmianami co do formy, nie co do treści, mógł był to samo powiedzieć każdy członek prawicy sejmowej.

Wśród tej pojednawczości, czy też kompromisowości, nabierają znaczenia fakta nawet tak drobne, jak krytyka, którą pos. Adam rozwinął przy rubryce „zarządu“ Wydziału krajowego. Marszałek replikował tę mowę, która zawierała wprawdzie tu i owdzie mylne szczegóły informacyjne, lecz na ogół nie była pozbawiona racyi, — w sposób tak... stanowczy, jak gdyby zarząd Wydziału krajowego był czemś „noli me tangere“ wobec Sejmu.

Sprawa załatwioną została kompromisowo. Pos. Adam zmodyfikował jedne ze swoich rezolucyj, inne utrzymał, i te, w porozumieniu z marszałkiem, zostały uchwalone.

W ciągu dyskusyi nad zarządem Wydziału krajowego zabrał także głos poseł krakowski dr Ignacy Landau. Mowa jego, z powagą i spokojem wygłoszona, przyjęta była w Izbie bardzo dobrze i wywołała korzystne wrażenie. Mowca żalił się, że między urzędnikami autonomicznymi nie znajdujemy ani jednego żyda, tak, że nasuwa się pytanie, czy żydzi w Galicyi istnieją i czy doznają równouprawnienia? Władza krajowa nie okazała pod tym względem dobrej woli. Siła handlowa społeczeństwa wzrosła i robi konkurencyę ludności żydowskiej, która miała w handlu dotychczas monopol. Bez wątpienia: to konieczność postępu. Ale pamiętajmy, że to koło postępu druzgocze tysiące egzystencyj. Uważa się ich wszędzie za niebezpiecznych konkurentów. To powoduje separatyzm wśród żydów, ale powstają też prądy zdrowe.

Powstała akcya pokojowego przekształcenia żydostwa w kierunku demokratycznym i ludowym. W zgodnem współdziałaniu ich z demokratycznemi masami społeczeństwa, jest rozwiązanie kwestyi społecznej. Dalej polemizował mowca z ks. Stojałowskim, zarzucając mu pustą frazeologię antysemicką — i zakończył zapewnieniem, że żydzi pragną szczęścia i pomyślności kraju.

Dyskusya szkolna przeniosła się tym razem do działu rozpraw budżetowych. Nie będzie jej już podobno przy sprawozdaniu z działalności Rady szkolnej krajowej.

Kwestyę żydowską poruszył tutaj członek dem. lewicy, poseł Rittel. Była to po części odpowiedź ks. Stojałowskiemu, który występuje tym razem, jako zdeklarowany antysemita. Otóż pos. Rittel, odpierając zarzuty ks. Stojałowskiego zapewniał, że żaden syonistyczny separatysta, nie potrafi wyprowadzić żydów poza obręb polskiego społeczeństwa. „Jesteśmy — mówił — Polakami, tego tytułu nikt nam nie dawał i nikomu go nie pozwolimy sobie odebrać. Dała go nam ta ziemia, w której leżą kości ojców naszych.“

Dyskusya szkolna była bardzo ożywiona. Nic przyczyniło się do tego przedewszystkiem przemówienie posła Stapińskiego, poruszające sprawy formalnej niejako natury. Wyżej stanęła już mowa posła ludowego Wasunga, który traktował sprawy zasadniczo, podobnie jak mowa posła Adama.

Pewien ton nadała tej całej dyskusyi mowa posła Bandrowskiego, dająca obraz niedomagań naszego szkolnictwa we wszystkich jego działach. Mowa wywołała w Izbie silne wrażenie.

Odpowiadał na podniesione zarzuty nowy wiceprezydent Rady szkolnej, pos. Dembowski.

Dział oświatowy został uchwalony, a rezultatem obrad są rezolucye, które wniosą niewątpliwie nowy i ożywczy czynnik do naszego szkolnictwa, jeżeli... będą wykonane.

W ciągu dyskusyi nad budżetem szkolnym zabrał, na wczorajszem wieczornem posiedzeniu, głos wiceprezydent Rady szkolnej, Dr Ignacy Dembowski, odpowiadając na poszczególne kwestye i zarzuty.

Odnośnie do poruszonej przez posła Rittla kwestyi żydowskiej w szkole, zapewniał wiceprezydent Rady szkolnej, że władza szkolna stoi na zasadzie równouprawnienia wyznań i wszelki antysemityzm musi jej być obcy. Prawdą jest, że w seminaryach żeńskich, zwłaszcza we Lwowie, bardzo mało jest uczenic żydówek. Ale powodem tego jest to, że zgłasza się ich niewiele i zauważyć też należy, że po ukończeniu seminaryum kandydatki żydówki mają trudności w otrzymaniu posad, bo władza szkolna okręgowa, do której to należy, uważa, że na wsi istotnie jest prawie nieprawdopobieństwem, aby uczyła nauczycielka żydówka. Dalej podniósł wiceprezydent, iż co do nauczycieli religii żydowskiej poprawa nastąpi przez utworzenie we Lwowie instytutu teologicznego.

Co się tyczy uprzemysłowienia szkolnictwa, oświadcza mowca, że Rada szkolna powzięła niedawno uchwałę wprowadzenia jak najrychlej w życie szeregu szkół zawodowych, oraz t. zw. szkół przemysłowych uzupełniających. Minister robót publicznych co do ostatnich przysłał już odpowiednio plany, jak niemniej zajął się założeniem zmierzających do tego samego celu kursów, jako też kursów kształcących nauczycieli. Ministersterstwo dostarczy środków na poparcie tej nauki przemysłowej uzupełniającej. Podobną akcyę w kierunku handlowym rozpoczęło także ministerstwo oświaty.

Następnie zajmował się mowca zarzutami posła Starucha; twierdzenie jego, że w Galicyi niema ani jednej szkoły z językiem wykładowym ruskim, było już nawet drukowane w Berlinie, ale przez to nie stało się prawdziwem. (Wesołość.) Jeżeli ten mowca porównywał szkolnictwo ruskie ze stanem szkolnictwa pod zaborem pruskim, to nie może to być chyba brane na seryo. Tam niema ani jednej szkoły z językiem wykładowym polskim. Następnie polemizował mowca z wywodami posła Makucha i wykazywał bezpodstawność jego zarzutów. Co do zarzutów posłów ruskich, że Rusini nie używają takiej jak Polacy wolności w święceniu różnych uroczystych obchodów, śpiewaniu pieśni i tym podobnych, to chodzi o to, aby te obchody i pieśni, odpowiadające ogólnym warunkom edukacyjnym i etycznym, licząc się z obowiązkami wobec państwa, nie drażniły i nie obrażały uczuć i ideałów drugiego narodu. (Brawo.) Rusini pod żadnym względem nie doznają ograniczenia i wszystko im będzie wolno, jeżeli będą urządzali obchody i śpiewali takie pieśni, któreby nie zawierały ostrza przeciw drugiej narodowości. Rada szkolna niema gorętszego pragnienia nad uczynienie zadość w najpełniejszej mierze wszystkim słusznym, odpowiadającym warunkom kulturalnego rozwoju, a możliwym w granicach finansowych żądaniom narodu ruskiego, w imię zupełnej bezstronności i sprawiedliwości, która jest prostym obowiązkiem władzy szkolnej.

Po dalszej jeszcze polemice zakończył dr Dembowski, słowami, że siłą władzy szkolnej jest jej jedność ze społeczeństwem, że Rada szkolna nie myśli się zasklepiać, lecz uznaje postęp ciągły za konieczny i dążyć będzie do ulepszenia w duchu moralnego i kulturalnego podniesienia naszego kraju.

Zapowiedzi przesilenia na Węgrzech.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Wiedeń, 30 października.

Po dwumiesięcznym pobycie w stolicy węgierskiej wyjeżdża cesarz jutro do Wiednia. Równocześnie dochodzą głosy, że tak jasny w ostatnich kilku miesiącach widnokręg polityczny na Węgrzech znowu się zaciemniać zaczyna. Im bardziej się zbliża termin spełnienia najcięższego warunku paktu, zawartego w swoim czasie między koroną a koalicyą węgierską, mianowicie reformy wyborczej, tem krytyczniejszą staje się sytuacya dla rządu węgierskiego, który się boi powszechnego prawa głosowania, jak ognia. Wbrew wyraźnemu postanowieniu umowy, nakładającego na koalicyę obowiązek zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania „przynajmniej w rozmiarach objętych projektem Kristoffyego“, rząd drogą interpretacyi stara się uchylić od wypełnienia tego warunku, tłomacząc się tem, że przez proponowaną w projekcie hr. Andrassyego pluralność liczba wyborców będzie większą, aniżeli w razie zaprowadzenia czystego i niesfałszowanego powszechnego prawa głosowania, z czego wynika, że „rozmiary“ prawa wyborczego są większe, aniżeli w projekcie Kristoffyego.

Jest to sofisterya wywołująca zdziwienie nawet wśród Węgrów. Jeśli korona z ważnych przyczyn politycznych obstawała i obstaje za powszechnem prawem głosowania, to jasnem jest dla każdego, że nie idzie tu wcale o ilość oddanych głosów, ale o zniesienie przywilejów wyborczych i o nadanie tego prawa wszystkim obywatelom bez wyjątku. Wprowadzając zaś pluralność i przyznając jednemu obywatelowi 1 głos, innemu zaś 2, albo nawet 3, — zatrzymuje się przywileje, a tylko nadaje się im inną formę. Nie ilość wyborców jst decydującą, lecz rozmiary prawa. Wszak ilość wyborców i tak rok rocznie przez wzrost ludności się zwiększy, a jeśli koalicya jeszcze przez parę lat poczeka z reformą, to stanie się ona zupełnie zbyteczną, ponieważ liczba wyborców uprzywilejowanych równać się będzie ilości wyborców z powszechnem głosowaniem, ale 10 lat wstecz.

Gorszem jeszcze od proponowanej pluralności jest zatrzymanie jawności wyborów. W żadnem państwie konstytucyjnem rząd tak nie wpływa na wybory, jak na Węgrzech. Tam rzeczywiście rząd „robi wybory“. Władze municypalne, układające listy wyborców i kierujące bezpośrednio wyborami, są w zupełnej zawisłości od rządu. Połowa członków wydziału municypalnego wychodzi z wyborów, drugą połowę mianuje rząd; naczelnik władzy municypalnej jest płatnym przez rząd urzędnikiem. Już to wystarcza, aby zrozumieć, co znaczy jawność głosowania na Węgrzech. Można sobie też łatwo wyobrazić prześladowania i terroryzowanie wyborców, nie głosujących w myśl intencyj rządu.

Hr. Andrassemu i rządowi węgierskiemu chodzi o zgniecenie ludności nie-madziarskiej i niedopuszczenie jej do głosu. W tym celu proponuje się pluralność, a ponieważ ona sama do osiągnięcia powyższego celu nie wystarcza, ma być wprowadzona jawność głosowania, jako środek najpewniejszy. Hrabia Andrassy broniąc w klubie partyjnym swego projektu, który nawet w kołach węgierskich natrafia na opozycyę, powołał się na swoje studya i na rodzaj „ankiety“, jaką urządził podczas podróży po Europie. Wszyscy kierujący mężowie stanu, począwszy od Bülowa, mieli mu powiedzieć, że system pluralny jest najodpowiedniejszy. Ale o jawności milczał ten wnioskodawca. Szkoda, że nie opowiedział, co też w Europie myślą o jawności głosowania. Albo też może się wcale nie pytał, obawiając się kompromitacyi przed Europą.

Z głosów prasy węgierskiej wnosić można, że korona na projekt hr. Andrassy'ego się nie zgadza, co bardzo deprymująco działa na rząd węgierski.

Delegacya węgierska objawia w tym roku niebywały zapał. Wszystko w lot uchwalono, nie wdawano się w żadne dyskusye, przyjęto z zapałem aneksyę Bośni i Hercegowiny, co stoi w pewnej sprzeczności z konszachtami (wcale nie tak starej daty) partyi niezawisłości z Serbami w Chorwacyi i Belgradzie. Okazano w delegacyi węgierskiej nawet skłonność do ustępstw w sprawie znanych postulatów wojskowych, byle tylko pozyskać koronę dla projektu wyborczego hr. Andrassego. Dotychczas, zdaje się, że usiłowania te pozostały bez skutku i hr. Andrassy podobno zmienia swój projekt. Sprawa jest jednak bardzo nagłą. Sejm węgierski zbiera się 10 listopada i w tym dniu hr. Andrassy zobowiązał się wnieść reformę wyborczą.

W przeciągu najbliższych dni rozstrzygnie się więc los reformy wyborczej, albo też los koalicyi węgierskiej i rządu węgierskiego. Jeżeli bowiem cesarz odrzuci także „poprawiony“ projekt Andrassego, to przesilenie rządowe na Węgrzech staje się nieuniknionem. Byłaby wtedy wzajemność między Austryą a Węgrami zupełna: i tu i tam przesilenie koalicyi i rządu koalicyjnego. *Sz.*

Prasa turecka.

Dla zrozumienia wypadków, rozgrywających się w Turcyi, które dla całego biegu spraw międzynarodowych w Europie mają pierwszorzędne znaczenie, potrzebne jest wejrzenie chociażby bardzo pobieżne, w wewnętrzną mechanikę życia politycznego, które po przewrocie lipcowym przybrało zupełnie nowe, dotąd w Turcyi nie widziane formy. Najpełniejszy obraz życia państwa i społeczeństwa daje jego prasa, nią się też przedewszystkiem zajmiemy.

Za czasów despotyzmu do końca lipca b. r. surowość cenzury tureckiej była wprost nieprawdopodobną. W Konstantynopolu wychodziły tylko cztery pisma, najzupełniej do siebie podobne, ponieważ żadne nie mogło o niczem pisać. Dziennik turecki do 26 lipca b. r. odznaczał się przedewszystkiam brakiem — artykułów. Pierwszych kilka szpalt jego zapełniały rozporządzenia władz i nominacye, rejestrowane tak dokładnie, że wymieniano nawet stójkowych, odznaczonych medalami zasługi. Dalej szły telegramy, przesiane przez nieprzepuszczalne prawie sito cenzury, takasama kronika, przekłady najniewinniejszych nowelek z francuskiego lub angielskiego i ogłoszenia.

W dniu ogłoszenia manifestu konstytucyjnego, ani jeden dziennik turecki nie odważył się wydrukować go osobno, lecz wszystkie cztery zamieściły ten akt wiekopomny dla całej Turcyi drobnym drukiem między nominacyami i drobnemi rozporządzeniami policyi. Potrzeba było dopiero zagrozić steroryzowanym redakcyom zdemolowaniem ich lokalów, aby skłonić je do zamieszczenia artykułów powitalnych z powodu odnowienia konstytucyi.

Teraz wychodzi w Konstantynopolu około 20 dzienników. Na wydawanie pism wydano wprawdzie przeszło 250 pozwoleń, ale brak drukarń i zecerów stoi na przeszkodzie dalszemu rozwojowi prasy.

Najbardziej rozpowszechnionym (50.000 egz.), a zarazem najumiarkowańszym jest „Ikdam“. Drugie miejsce po nim zajmuje radykalny „Tannin“.

„Ikdam“ jest oficyalnym organem komitetu „Postępu i zjednoczenia“, który, jak wiadomo, jest najwyższą władzą partyi młodotureckiej, czyli konstytucyjno-nacyonalistycznej. Przedewszystkiem chodzi dziennikowi temu o utrwalenie zasad konstytucyi, bez względu na to, czy rządy mają być parlamentarne, czy tylko konstutycyjne. Decentralizacyę państwa pojmuje „Ikdam“ jako usamodzielnienie urzędników. Równocześnie zaś występuje jako unifikator pod względem narodowym, propagując ideę zlania się wszystkich narodowości w jeden „naród otomański“ wraz ze wszystkiemi konsekwencyami tego zlania się.

Pod względem socyalnym jest organ młodoturecki zdecydowanie konserwatywnym. Nie uznaje on po prostu istnienia w Turcyi jakiejkolwiek kwestyi społecznej. Natomiast z dużą gościnnością otwiera „Ikdam“ swe szpalty dla wszelkich kwestyj kulturalnych. Tutaj debiutowały ze swojemi artykułami głośne dziś feministki tureckie panie Fatima, Elie Emine Semie, Halide Salich i i. „Ikdam“ walczy konsekwentnie o założenie liceów żeńskich, o urządzanie popularnych odczytów dla kobiet i t. p. W polityce zagranicznej trzyma się „Ikdam“ zasady skrajnego oportunizmu, wystrzegając się pilnie dotknięcia w czemkolwiek którego z wielkich państw. Oportunizm ten doszedł w „Ikdamie“ do tego, że on nie znalazł ani jednego słowa dla omówienia kwestyi bośniackiej, kreteńskiej i bułgarskiej.

Organem lewego radykalnego skrzydła Młodoturków jest dziennik „Tannin“ (postęp) pod redakcyą najzdolniejszego z dzisiejszych publicystów tureckich Chusein Dżagida. Od „Ikdamu“ różni się „Tannin“ konsekwentniejszem i pełniejszem przeprowadzeniem zasady konstytucyonalizmu, w myśl której domaga się on całkowitej odpowiedzialności ministrów przed parlamentem i pozostawienia sułtanowi tylko godności reprezentacyjnej. Poza tem „Tannin“ głosi zasady centralizmu państwowego, w myśl których zwalcza autonomiczne zdążenia nietureckich narodowości i bardzo ostro występuje przeciw postulatowi ich co do unarodowienia szkół. Kwestyę socyalną traktuje „Tannis“, podobnie jak „Ikdam“ zupełnie negatywnie.

Tak wygląda prasa partyi rządzącej dziś

Maciej Wierzbiński.

Wśród grobów.

— Marysiu!... Jest tam Marysia?

— Niema.

— A gdzie?

— Ady była tu co dopiero.

Grabarz Bączykowski dźwignął się z wygniecionego fotelu, w którym drzemał po wieczerzy, i, powłócząc pantoflami, zwrócił się do kuchenki.

— Znów się wymknęła! — mruknął, stanąwszy we drzwiach schludnej izdebki, piaskiem żółtym wysypanej, jasno oświetlonej.

Żona jego pomywała statki. Tęgie ramiona, obnażone po łokcie, i zgrubiałe ręce poruszały się żywo, a sędkowata postać, złamana wpół nad ławką i stojącą na niej misą, zarysowywała się na jasnem tle wybielonej ściany dużą, czarną plamą w kształcie dyni.

— Nie pilnujesz jej — zauważył mąż spokojnym tonem, wolnym od przymieszki gniewu, a gdy za całą odpowiedź Weronika wzruszyła ramionami wzgardliwie, urwał, myśl jego odbiegła, wzrok zapadł w martwotę i spoczął na starym kocie, który zasypiał, rozciągnięty wzdłuż doniczek, przysłaniających szyby.

Dziwne to były oczy, drzemiące a mądre, marzycielskie a przenikliwe, popielate, wyblakłe, a jasne jak śnieg w blasku księżycowym. Ile razy wejrzał na kogo bystro, wzniecał subtelny dreszcz lęku, gdyż obejmował ludzi szerokim promieniem srebrzystego blasku, niemal oplatał ich w bawełniane smugi światła, tryskającego z głębi nieco wklęskich oczu, i wwiercał się iskrą aż do posad duszy. Lecz wnet źrenice gasły. Niby mgłą zaszłe, nie przyjmowały wrażeń z otaczającego go świata — gubiły się w bezkresnej oddali, w zaświatach. I płynęła z nich zaduma, jakąś myślą przewodnią natchniona.

W milczeniu, bez ruchu stał Walenty długą chwilę, aż spragniona rozmowy żona ozwała się raźnie:

— Widziałam na targu Borzykową. Nie może strawić, żeś się nie wstawił do konsystorza za jej córką, tą błędną, co to rzuciła się pod pociąg.

Grabarz poruszył się niespokojnie, bąknął przez zęby: „Z tą Borzykową!“, machnął ręką, jakby opędzając się od namolnej muchy. Po długiej pauzie dopiero wybuchł:

— Co ona wiecznie chce odemnie, ta głupia! Dobrze jej gadać: „Wstaw się!“ A czy to mogę z czystem sumieniem zaświadczyć, że Franka nie była niespełna rozumu? Hę? Ja mam świadczyć! Widzicie ją!

— Ona się zaprzysięga, że Franka miała dobrą głowę do ostatka, dopiero naraz, jak ją kawaler odjechał, tak to na nią przyszło, a to głównie bez to, że była w odmiennym stanie.

— Tak czy siak, dobrze w głowie nie miała, bo nie byłaby tak skończyła. Bies ją opętał.

— Ale jednak Borzykowa tak prosiła...

— Głupia Borzykowa myśli, że ino iść do konsystorza i już! Jak przepis, to przepis. Na święconej ziemi takich chować nie wolno. Konsystorz musi się trzymać tego, co nakazał Kościół święty.

— Żal mi dziewczyny. Ja się tam Borzykowej nie dziwię...

— Nie pleć! — huknął na nią mąż. — Na coby ludzie żyli przykładnie, gdyby chowano ich pospołu z takimi, co się z Bogiem nie pojednali i dyabłu duszę zaprzedali?... Spokój w grobie zakłóciłbym moim nieboszczykom, gdybym pozwolił na to, aby samobójczynię obok nich pogrzebano.

— Mądrala! — rzuciła dotknięta żona i ocierając ręce w ścierkę, ciągnęła krzykliwie: — A nie wiesz, że niedawno tego młodego hrabiego, co się zastrzelił, pochowali jednak na święconej ziemi? Już może nie wiesz, kogo grzebiesz na swym cmentarzu!

— Chowali! Chowali, bo wiedzieli czemu, a wy, baby, co wiecie? Będą się wynosić nad konsystorz! Może wy zaczniecie dawać przepisy przewielebnemu duchowieństwu! Gęby macie wyszczekane, ale rozumu ani krzty!

— Kiej pochowali przystojnie tego panicza, czemu nie mogli sprawić pogrzebu, jak się należy, France?

— A cóż to przyszło z tego owemu paniczowi? Pochowali go jak przystoi, a jednak snadź dusza jego nie ma spokoju na drugim świecie...

— Nieraz i dusze tych nie mają spokoju, co pojednali się z Bogiem. Sam opowiadasz, jak pokutują...

— No, tak, ale jeśli dusza Franki czysta, to i tak ma spokój, choć nie dostała się na katolicki cmentarz.

— Ta-ak? — spytała Weronika i w osłupieniu rozwarła usta. — Jak może zażywać spokoju i wejść do nieba dusza samobójcy, nie pogrzebanego na święconej ziemi?

Zamilkli oboje, uwikławszy się w problemat.

Weronika wlepiła źrenice w poważne oblicze męża z oczekiwaniem, a on milczał zachmurzony, aż począł głośno myśleć:

— Do nieba Franka nie poszła — to pewne. A do czyśca... pono także nie, bo czyściec nie wieczny, więc kiedyś jednak dostałaby się przed oblicze Pańskie... Niebo zaś dla samobójców na w eki zamknięte...

— Więc wpędziłeś Frankę do piekieł! A gdybyś się był wstawił za nią...

— Skończ z tem! Ona zawsze swoje... psia... — huknął wzburzony, a gdy ochłonął, dorzucił:

— Pan Bóg ją osądził, a nam się nie wtrącać do tego, jeno dbać o zbawienie własnej duszy.

Oddalił się do głównej izby. Rzuciwszy się w fotel, przysunął bliżej lampę, która w błękitnej porcelanie ze złoconemi brzegami panoszyła się na stole, oświetlając dobrze nizki pokój, przeładowany meblami i upstrzony jaskrawemi obrazami świętych Pańskich.

Odsapnąwszy raz i drugi, jakby po mitrędze, grabarz sięgnął po książkę i począł szukać w niej lektury. Sztywne jego palce niezgrabnie i powoli przewracały kartki. Przytem sympatyczna, słowiańska twarz rozchmurzyła się, wygładziła, i osiadł na niej łagodny ton powagi, który spotęgował się, przeszedł w osłupienie niemal ekstatyczne. Ręka spoczęła bez ruchu, oczy oderwały się od książki, i znowu obłok zadumy otulił go, wyniósł w sferę zjawisk nieuchwytnych zmysłami. Tymczasem żona jego dreptała z cicha po kuchni. Brzęk liczonych pieniędzy dał się słyszeć, poczem zapanowała cisza.

Nagle rozdarło ciszę warknięcie. Przez cienkie ściany domku wtargnęło gwałtowne szczekanie. Pies brząknął łańcuchem, rzucił się gdzieś dalej i ujadał, ujadał wściekle, aby wreszcie, mruknąwszy raz i drugi, przycichnąć.

Grabarz ocknął się.

— Gdzie Marysia? — zagadnął żonę.

— A czy ja wiem?

— Nie wiesz, gdzie się podziała?

— Nie mogę dziewczyny uwiązać. Nie zginie.

— No, tak, nie zginie... Ale prawie co wieczór gdzieś smyknie. Żywa dziewucha jak skra... Onegdaj plątał się po szosie ów buchalter. Coś kręci się koło niej. Takiej dziewczyny nie można dość mieć na oku.

— E! — rzuciła Weronika, wtaczając się do pokoju. — Ma ona swój rozum... Niech się dziewucha poweseli, nim pójdzie za mąż. Potem to jeno pracuj, pracuj jak wół, licz grosze.

— Blacharz Mroczkiewicz nie na żarty przystawia się do niej. A ma pieniądze w banku. Chce kupić kamienicę i otworzyć duży interes. To byłby zięć! Taki nie patrzy teściowi na kieszeń.

— To czemu nie przyjdzie i nie gada? Na wieczornicy, choć tańczył z nią i oczu sobie bez mała nie wypatrzył, jakoś mu z nią nie szło.

— Bo Marysia tylko patrzy za buchalterem, z nim gada, z nim się śmieje, z nim wywija najskładniej po salce.

— Ślicznie tańczy. A grzeczny!... — zauważyła kobieta.

Grabarz pomyślał chwilę, potem podniósł się żwawo, wcisnął zimową czapkę na siwizną przyprószone włosy, wziął kij i znikł z pokoju.

Domek stróżował u głównego wjazdu nad dość długą aleją jesionową, która żwirową wstęgą biegła na pagórek, gdzie krzyż Męki Pańskiej rozpinał ramiona, odrzynając się czarno na smutnem sklepieniu niebiós.

Noc jesienna osłaniała cmentarną ziemię wilgocią nasiąkłym całunem.

Walenty wyszedł przed bramę, wysłał długie

w Konstantynopolu. Organami opozycyi postępowej są „Churiet“ (wolność) i „Metin“ (nieprzejednany). Oba te dzienniki wyznają zasadę pełnowładztwa ludu, zwalczają obecną ordynacyę wyborczą, domagając się powszechnego głosowania, a w sprawie szkolnej głoszą zasady tolerancyi, domagając się tylko, aby język turecki był wykładowy w szkołach wyższych. W kwestyi socyalnej oba organy występują energicznie w obronie interesów ludności wiejskiej, dowodząc wbrew zapewnieniom organów młodotureckich, że kwestya agrarne w Turcyi istnieje, i formułując rozmaite postulaty w celu jej rozwiązania.

Te cztery dzienniki reprezentują w pełni opinię inteligentnych warstw tureckich. Konserwatywny konstytucyonalizm „Ikdama“ i radykalny demokratyzm „Churieta“ stanowią granice obecnej myśli politycznej tureckiej. Mieszczą się w nich także wszystkie inne dzienniki i pisma, które sekundując jednemu z czterech omówionych tu organów w kwestyach ogólno-państwowych, wybierają sobie zwykle jakąś specyalną kwestyę do systematycznej dyskusyi. — I tak: dziennik „Itifak“ (przyjaźń) zajmuje się głównie sprawami wojskowemi, „Milet“ (naród) — szkolnictwem, „Serveti Funun“ (bogactwo wiedzy) — finansami i t. d.

Szczególna wzmianka należy się pismu „Moran“ (waga), organowi głośnego emigranta Murada-beja, który jeden nie uległ presyi komitetu salonickiego w sprawach polityki zagranicznej i konsekwentnie wywodzi, że całość i bezpieczeństwo Turcyi wymagają odebrania Bośni i Hercegowiny, Cypru i Egiptu. Komitet młodoturecki zagroził mu za to represyami, ale Murad-bej odpowiedział, że nie po to cierpiał przez tyle lat pod tyranią sułtana, aby się teraz miał dobrowolnie poddawać się tyranii Młodoturków. Pozostawiono go też w spokoju, tem bardziej, że poza zbytnią szczerością w polityce zagranicznej, Murad bej jest wiernym wyznawcą programu młodotureckiego.

Walka o prezydenturę.

Na dworcu kolejowym w Waszyngtonie tysiące publiczności oczekuje przybycia pociągu, którym ma przyjechać Taft, kandydat republikański na prezydenta Stanów. Kilka minut przed przybyciem pociągu wprowadzono na peron cztery olbrzymie słonie. Każdy z nich trzyma w trąbie olbrzymi bukiet. W tem słychać gwizd lokomotywy i na dworzec wpada pociąg. Z wagonu wysiada tłusty, również jak słoń ogromny, Taft i wśród wielkiego entuzyazmu, okrzyków i oklasków odbiera bukiety od słoni. Oto próbka, w jaki sposób stronnictwa amerykańskie agitują i reklamują swoich kandydatów.

Już za kilka dni rozstrzygnie się walka, od kilku miesięcy prowadzona z niesłychaną, iście amerykańską energią. Do walki o krzesło prezydenta stanęły te same dwa*) stronnictwa, które przy ostatnich wyborach ze sobą walczyły, stare stronnictwo demokratyczne i młode republikańskie. Przy ostatnich wyborach walczył demokrata Bryan z kandydatem republikańskim Rooseveltem, teraz walczy ten sam Bryan z Taftem, byłym sekretarzem stanu, popieranym gorąco przez Roosevelta. — Przed 4 laty szanse przedwyborcze Roosevelta były tak wielkie, zwycięstwo tak pewne, iż z góry można było obliczyć niemal dokładnie, jaką większością zwycięży pogromca trustów i nieubłagany wróg masowego gromadzenia milionów. I gdyby obecnie kandydował Roosevelt, zwyciężyłby gładko bez nadzwyczajnych wysiłków. Ale Roosevelt oświadczył, że kandydować nie chce, pragnie atoli, aby wybrano Tafta, który daje gwarancye, że dzieło walki z milionerami i trustami prowadzić będzie nadal. Wielki jednak, ogromny o barach słonia Taft nie ma ani części tej popularności, jaką się cieszy Roosevelt w kraju i zagranicą. Umiał tę sytuacyę wyzyskać znakomicie Bryan i jego partya. Oto przed kilku tygodniami ogłosił Bryan, że nie Taft, ale on właśnie (Bryan) jako następca Roosevelta poprowadzi dalej nieustraszoną walkę z trustami, i potrafił całe masy wyborców na swoją stronę przeciągnąć tak, że zaniepokojony Roosevelt musiał uciec się aż do „listu otwartego“ i wezwać nim republikanów, aby nie dali się bałamucić, gdyż jedynym następcą Roosevelta może być tylko Taft.

Na to odpowiedział Bryan, że widocznie musi być źle z Taftem, jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych aż do pomocy listów otwartych uciekać się musi w popieraniu kandydatury republikańskiej.

I na nowo zawrzała walka, która pochłania miliony dolarów i absorbuje umysły nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale nawet całe tysiączne rzesze ludu tych krajów, które co roku do Ameryki północnej wysyłają najtęższe swe siły robocze.

Gdy wielcy politycy Europy wysilają się nad rozwiązaniem, względnie jeszcze większem zabagnieniem kwestyi bałkańskiej, tysiące robotników polskich, słowackich i włoskich śledzą z pilnością przebieg walki wyborczej w Stanach Zjednoczonych, twierdzą bowiem, że ta walka wyborcza jest główną przyczyną zastoju przemysłowego w Ameryce i że zaraz po wyborze prezydenta rozpocznie się na nowo wytężona praca w fabrykach i kopalniach, które krociom dadzą zarobek i zajęcie. Należy zatem być przygotowanym na niezwykle silny ruch emigracyjny do Ameryki, zaraz po wyborach, względnie na wiosnę, t. j. w czasie, gdy nowy prezydent obejmie rządy.

Co się tyczy samych wyborów, to w tej chwili nie możnaby kategorycznie zadecydować, który z kandydatów zwycięży, biorąc jednak pod uwagę fakt, że Roosevelt sam bierze czynny udział w agitacyi i walce, tym razem jeszcze zwycięży najprawdopodobniej stronnictwo republikańskie, za lat jednak 4 przyjdzie do rządów stara demokracya Amerykanie bowiem lubią nowość,

*) Trzecie tak zwane stronnictwo niepodległości pod wodzą znanego wichrzyciela Hearsta, — zbyt jeszcze jest słabe, aby mogło wchodzić w rachubę. Zresztą samo nawet nie stawia kandydata.

Wypadki bałkańskie.

Sytuacya na wschodzie przybrała znowu charakter pokojowy. Przyczyniła się do tego w bardzo znacznej części interwencya mocarstw traktatowych w sprawie wyrównania różnic między Bułgaryą i Turcyą. Jeżeli ta drażliwa kwestya będzie pokojowo załatwiona, to inne mniej już nastręczać mogą powodów do kontrowersyi.

Austro-Węgry wykluczają aneksyę Bośni z programu ewentualnie zwołać się mającej konferencyi europejskiej, i w myśl swej zapowiedzi wycofały załogę swoją z Sandżaku nowobazarskiego.

A ponieważ Anglia zmieniła także, jak się zdaje, stanowisko swoje wobec porozumienia turecko-austryackiego, więc można mieć nadzieję, że porozumienie to przyjdzie do skutku.

Pozostałaby więc Serbia ze swoim animuszem wojennym. Wyrokującym czynnikiem byłaby tu Rosya. W obecnym stanie rzeczy jednak można poważne mieć wątpliwości, czy Rosya podjęłaby się na rzecz Serbii interwencyi, która równałaby się wypowiedzeniu Austryi wojny.

Opinia pewnej grupy posłów z Dumy, ani nawet misya ks. Jerzego w Petersburgu, nie popchną dyplomacyi rosyjskiej do kroku tak ryzykownego, jaką byłaby wojna z Austryą, mogąca wywołać bardzo niebezpieczne dla Rosyi następstwa.

(Telegr. wiadomości „N. Reformy“)

Opinia posłów rosyjskich.

Petersburg 31 października.

Wczoraj odbyło się posiedzenie petersburskiego klubu politycznego, na którem p. Vergun zdał sprawę z konferencyi słowiańskiej w Pradze.

Następnie hr. Trubeckoj mówił o błędach dyplomacyi rosyjskiej, omawiał aneksyę Bośni i Hercegowiny jako naturalną konsekwencyę traktatu berlińskiego. — Rosya narodowa nigdy tego traktatu nie podpisała.

Hr. Bobrinskij wyraził przekonanie, że rząd rosyjski nie zgodzi się na aneksyę Bośni i Hercegowiny. „A jeśli to uczyni“ — rzekł hr. Bobrinskij — „to niech nas wszystkich aresztuje i Dumę rozwiąże“.

Makłakow oświadczył, że Rosya obowiązaną jest w tej sprawie interweniować.

W końcu posiedzenia postanowiono urządzić w najbliższych dniach bankiet na cześć zastępców słowiańskich, w którym weźmie udział następca tronu serbskiego ks. Jerzy.

Petersburg 31 października.

„Birż. Wied.“ donoszą, że październikowiec Kapustin oświadczył wobec Makłakowa, który go prosił o podpisanie interpelacyi w sprawie zakazu dyskusyi bałkańskiej: „Pan nas pędzisz do wojny. Namyśl się pan tylko. Obecnie nie mamy ani możliwości, ani środków do prowadzenia wojny“.

Przywódca umiarkowanej prawicy, Krupenskij, oświadczył, że wojowniczy hr. Bobrinskij jest w partyi odosobniony.

Milovanowicz o planach Serbii.

Londyn, 31 października.

Bawi tu od kilku dni serbski minister spraw zagranicznych Milovanowicz, który wyjazd swój do Paryża odłożył do niedzieli, dlatego, że konferencye w ministerstwie spraw zagranicznych nie zakończyły się jeszcze.

Milovanowicz oświadczył w interviewie pewnemu dziennikarzowi, że Serbia zbroi się do ewentualnej wojny przeciw Austro-Węgrom. Teraz jednak Serbia wojny nie rozpocznie. Zaczeka na chwilę ogólnej konflagracyi i wtedy dopiero wystąpi zbrojnie.

Serbia domaga się odstąpienia części Bośni i Hercegowiny i otrzymała zapewnienie, że Rosya stoi na tem samem stanowisku, Anglia zaś postąpi w tej sprawie w porozumieniu z Rosyą. Milovanowicz zapewniał też, że Serbia nie jest nieprzychylnie usposobioną dla Austryi. Za dowód mogą służyć dokumenta, znajdujące się w archiwum w Belgradzie. Dokumenta te wykazują, że Prusy chciały w r. 1866 nakłonić Serbię do napadu na Austryę. Mimo tych pokus, mimo przyrzeczenia, że Serbia otrzyma za to Syrmię i Slavonię, Serbia odmówiła propozycyi Prus.

Protest Albańczyków.

Konstantynopol, 31 października.

Albańczyki przesłali tu protest przeciw żądaniom Serbii i Czarnogóry o kompensatę terytoryalną.

Bojkot.

Salonika 31 października.

Bojkot towarów i okrętów austryackich trwa w dalszym ciągu. Wczoraj jeden z okrętów Lloda musiał stąd powrócić bez wyładowania towarów.

Spisek Sandańskiego.

Sofia 31 października.

Dzienniki donoszą, że zwolennicy znanego przywódcy band macedońskich, Sadańskiego, zamierzali **dokonać zamachu** na króla w dniu otwarcia Sobrania. Dzięki tylko licznym środkom ostrożności zamachowi przeszkodzono. W kołach oficyalnych przyznają, że otrzymał w ostatnich dniach wiele listów anonimowych z pogróżkami.

Bułgarya i Turcya.

Sofia 31 października.

Minister Matczew został wysłany przez Radę ministrów jako pośrednik do Konstantynopola.

Dalsze informacye telegraficzne zamieszczamy na ostatniej stronie dziennika.

Kompromitacya.

Byłoby lepiej dla Niemców przegrać jedną bitwę, niż doczekać się takiej kompromitacyi i skandalu, jakie im zgotował ich własny „ubóstwiany“ monarcha. Ogłoszona bowiem w „Daily Telegraphie“ rozmowa jednego wybitnego dyplomaty angielskiego z cesarzem Wilhelmem II. zdemaskowała metodę polityki niemieckiej tak gruntownie, że potrzeba będzie długiego czasu i wielu wysiłków zanim opinia świata cywilizowanego przyzwyczai się znowu przywiązywać do oficyalnych zapewnień niemieckich, tyle wagi, ile jej zwykle dajemy słowom przeciętnego gentlemena.

W rozmowie tej, która dziś stała się niewątpliwie historyczną, cesarz Wilhelm zapewniał dyplomatę angielskiego, że zawsze był przyjacielem Anglii i przytaczał na to dowody. Oto sam osobiście wypracował plan kampanii dla Anglików w Transwaalu, który to plan po przejrzeniu go przez niemiecki sztab generalny przesłał królowej Wiktoryi. Później, kiedy Rosya zaproponowała Niemcom i Francyi koalicyę Anglii, przeciw celem zabezpieczenia nietykalności Boerów, cesarz Wilhelm za przykładem Francyi propozycyę tę odrzucił, o czem nie omieszkał natychmiast zawiadomić ówczesnego księcia Walii — dzisiejszego króla Edwarda VII.

Opowiedziawszy to wszystko, cesarz Wilhelm wyraził zdziwienie, jak może Anglia żywić nieufność do Niemiec wobec tych wszystkich dowodów życzliwości i lojalności z jego strony.

Ogłoszenie tej rozmowy, która odbyła się widocznie niedawno, skoro wspomina się w niej już o ostatecznej klęsce sułtana marokańskiego Abdul Azisa, podziałało na opinię całego świata cywilizowanego, jak wybuch bomby, budząc wszędzie jednakowe uczucie odrazy do tych metod politycznych, do których z jakichś niezbadanych dotąd powodów, przyznał się cesarz Wilhelm z niesłychaną odwagą cywilną.

Wszak wszyscy pamiętają tę depeszę gratulacyjną, którą cesarz Wilhelm wysłał do prezydenta Transwaalu w chwili największego naprężenia stosunków tego państwa z Anglią. „Serdecznie panu gratuluję — pisał cesarz w tej depeszy — że udało mu się bez odwoływania się do pomocy mocarstw przychylnych, własną siłą obronić spokój wobec napadających na pański kraj obcych (t. j. angielskich) zbrojnych oddziałów“.

Tak telegrafował cesarz Wilhelm do Krügera na początku zatargu transwalsko-angielskiego. Kiedy zaś zatarg ten doprowadził ostatecznie do wojny, cesarz Wilhelm uznał za stosowne wypracować plan najskuteczniejszego zgnębienia Boerów przesłać królowej Wiktoryi do użytku sztabu angielskiego. Ces. Wilhelm chciał widocznie zatrzeć w ten sposób fatalne wrażenie, jakie w Anglii wywołała jego depesza do Krügera. Potem odmówił przyjęcia temu samemu Krügerowi, któremu tak serdecznie gratulował, kiedy ten licząc na elementarną uczciwość ludzką, przybył do Europy z zamiarem błagania Niemiec o interwencyę...

W rewelacyach swoich o losach koalicyi, proponowanej przez Rosyę przeciw Anglii, cesarz Wilhelm okazał także więcej „dobrych“ chęci, niż dobrej pamięci. Sprawa bowiem miała się nieco inaczej. Oto, kiedy Rosya zaproponowała utworzenie koalicyi Francyi i Niemcom, cesarz Wilhelm oświadczył, że zgodzi się na propozycyę pod warunkiem, iż państwa skoalizowane zagwarantują sobie na pewien przeciąg lat swój stan posiadania w Europie. Chodziło tu o zabezpieczenie Alzacyi i Lotaryngii. O ten warunek Niemiec zamiar Rosyi rozbił się rzeczywiście, ponieważ Delcassé oświadczył kategorycznie, że nikt we Francyi nie mógłby się zgodzić na żądane przez Wilhelma gwarancye. — W ten sposób ces. Wilhelm ocalił Anglię przed upokorzeniem bolesnem i dotkliwemi stratami, o czem też natychmiast zawiadomił Edwarda, nie dodając jednakowoż, że zamiar Rosyi nie przyszedł do skutku jedynie z powodu zbyt wysokiej ceny, którą monarcha niemiecki postawił.

W tym drugim wypadku metoda polityczna Niemiec i ich cesarza staje w jeszcze jaskrawszem świetle, niż w pierwszym. — Tam można przy dobrej woli mówić jeszcze o chwilowem uniesieniu, o zmianie konjunktur politycznych i t. p. Tu jednak perfidya jest tak czystą i niewątpliwą, że widać ją wyraźnie w każdym przekroju. — W dodatku nie jest to perfidya zgoła machiawelowska, ale prymitywna wielce i trywialna. O porównanie odpowiednie dla niej potrzebaby sięgnąć bardzo nisko.

Najjaskrawszym jednak jest sam fakt, że cesarz Wilhelm uznał za potrzebne opowiedzieć to wszystko dyplomacie angielskiemu. Intencya tej rozmowy leży na wierzchu. Chodziło o poróżnienie Angli i z Francyą i Rosyą. „Oto widzicie, Anglicy, Francya i Rosya, z któremi się przyjaźnicie, chciały zadać wam cios zdradziecki w chwili waszej słabości, ale oto ja, cesarz niemiecki, który z narodem niemieckim tworzę jedność, do tego nie dopuściłem“.

Cały ten jednak „majstersztyk“ chybił fatalnie celu. Zdrowy rozum powiedział opinii publicznej narodu angielskiego, że ze wszystkich wrogów najcięższym jest ten, który walczy nie tylko bronią, lecz także fałszem i obłudą. Przyjacielskie zapewnienia cesarza Wilhelma wywołały też w Anglii niesłychanie przykre wrażenie. Jeżeli byli tam jeszcze ludzie, którzy nie akceptowali antyniemieckiej polityki króla Edwarda i jego rządu, to dziś ich już nie ma. Opinia publiczna Anglii jest jednomyślną co do tego, w którą stronę zwracać powinna swą najbaczniejszą czujność wraz z wylotami armat.

Jednakowoż rewelacye ces. Wilhelma mają znaczenie nie tylko dla Anglii, Rosyi i Francyi. Mają one ogromne znaczenie dla opinii publicznej wszystkich państw cywilizowanych, a w pierwszym rzędzie Austryi. Wszak to wyznawca tych metod politycznych, to wierny sojusznik Austro-Węgier, które na tej wierności właśnie bardzo dużo budują i jeszcze więcej ryzykują. Wszak losy nasze, jako obywateli tego państwa, zależą także w bardzo znacznej mierze od wierności owego sojusznika i przyjaciela domu. Czy można spokojnie spać, jeżeli jest on takim, jak im jest?

Od dawna krążyły w rozmaitych sferach politycznych legendy, zbyt groteskowe, aby je można było omawiać lub chociażby tylko publicznie zarejestrować. Jednak w świetle rewelacyi „Daily Telegraphu“ można już o nich mówić, jako o rzeczy wielce prawdopodobnej i możliwej.

Oto opowiadają w Rosyi, że w roku 1897 w czasie najzacieklejszej walki narodowościowej w Austryi, cesarz Wilhelm II. zaproponował Mikołajowi II. podział monarchi habsburskiej. — Car rosyjski jednak propozycyę tę, niczyjej nawet rady nie zasięgając, z miejsca kategorycznie odrzucił. Wywdzięczając się za to w ośm lat później, cesarz Wilhelm zaproponował w roku 1905 na odwrót Austryi częściowy podział Rosyi, a nawet zarządził przygotowania wojskowe w tym celu, ale znowu spotkał się z odmową i korpusy niemieckie przesunięte już nad granicę rosyjską, musiał zawrócić do domu...

O ile w tej legendzie jest prawdy, wykryje historya, o ile sam cesarz Wilhelm nie skorzysta kiedy z jakiej sposobności, aby je osobiście wyjaśnić. Faktem jest jednak, że nie jest ona nieprawdopodobną po tem wszystkiem, czego się teraz z ust jego o nim samym dowiedziały wszystkie części świata.

Pożar lasów.

W ostatnich kilkunastu dniach donosiły telegramy o pożarach lasów w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, a już wtedy można było wnioskować, że katastrofa przybrała ogromne rozmiary. Ale wiadomości owe były zbyt krótkie, dorywcze i niedokładne, ażeby z nich można było ułożyć choćby najogólniejsze zarysy wspomnianej klęski żywiołowej i dopiero obecnie dzienniki amerykańskie, zwłaszcza polskie, które doszły do rąk naszych, przyniosły dokładniejsze szczegóły i to wielce sensacyjne. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że pożar objął ogromne przestrzenie lasów, położonych w stanie Michigan, a najbliższem większem miastem obok terenu katastrofy jest Alpena, skąd prasa amerykańska otrzymuje przeważnie telegramy.

Jak donoszą dzienniki polskie, wychodzące w Milwaukee, a mianowicie „Kuryer Polski“ i „Nowiny Polskie“, pożar posuwał się naprzód ogromną ławą, ogarniającą przestrzeń przeszło 20 kilometrów, niszcząc wszystko po drodze. W miejscowości Bolton spłonęły wszystkie budynki z wyjątkiem kościoła, a podobny los spotkał osady Edgely, Trester, Reusberry i Fitzgerald. Prócz tego spłonęło bardzo wiele farm odosobnionych, tudzież letnich wil. W okolicy miasta Menominee pożar szalał z ogromną gwałtownością, grożąc zniszczeniem doszczętnem wszystkim osadom, na drodze jego położonym, jednakże pomyślne odwrócenie się wiatru, zapobiegło dalszej katastrofie. Ogień ogarnął Igallston w odległości jednej mili od Menominee, siejąc popłoch pośród pobliskich farm. Rodziny, które wsiadły do pociągu „Wisconsin and Michigan“, ażeby szukać ratunku w ucieczce, musiały wysiąść z pociągu na następnej stacyi, gdyż drogę zagroził im wielki pas ognia.

Bardzo wiele pociągów zatrzymano w drodze, bądź z powodu uszkodzenia toru kolejowego przez ogień, bądź z powodu powstania nowych pożarów. Pomiędzy Iron Mountain a Rundville, cała okolica jest doszczętnie zniszczona. W powiecie Chippewa groziło w owej chwili dziewięciu miastom zniszczenie. Mieszkańcy osad wzdłuż jeziora Superior opuścili gromadnie swoje siedziby. Zagrożone są dalej miejscowości Raber, Detour i Gatesville, a w Rudyard mieszkańcy walczyli z ogniem przez 34 godzin.

Najwięcej ucierpiały od ognia osady Metz i Poznań, zamieszkałe przeważnie przez Polaków. — Z osady Metz wysłano telegramy na północ i na południe, prosząc o natychmiastową pomoc, gdyż ogień szedł ogromną ławą i groził osadzie otoczeniem z wszystkich stron. Wysłano do Metzu czemprędzej pociąg ratunkowy, dorywczo złożony z trzech wagonów osobowych i dwóch towarowych. Gdy pociąg stanął na miejscu, już na niego czekało około 100 osób, które natychmiast zajęły miejsca w wagonach. Pociąg natychmiast wyruszył ku miastu Alpena.

Niedaleko farmy Nowickiego maszynista spostrzegł, że progi pod szynami palą się. Sądził, że zdoła pędem przejechać przez to miejsce i puścił pociąg całą siłą pary. Ale w ogniu rozluźniły się widocznie szyny i gdy pociąg wjechał na nie z szaloną szybkością, szyny usunęły się na obydwa boki, co spowodowało wykolejenie pociągu. Wagony, runąwszy na tor, zaczęły się w jednej chwili palić. W strasznym popłochu podróżni wydobywali się z wagonów, uciekając na oślep. Kobiety i dzieci, nie mogąc tak szybko uciekać, jak mężczyźni, padły przedewszystkiem ofiarą strasznego żywioły. Hamowniczy Barrett, straciwszy przytomność, wskoczył do zbiornika wody w tyle maszyny i ugotował się formalnie. Maszynista Foster i konduktor Kinville, biegnąc po torze w dymie i ogniu, zdo-

---

spojrzenie w błotnistą szosę podmiejską, nacentkowaną migotliwemi blaskami rzadkich latarni.

Nasłuchiwał moment, poczem zawrócił i puścił się aleją.

Zapłakane jesiony oplątały długiemi cieniami znajomego sobie dobrze gościa, który i o tej porze niekiedy budził je ze snu zgrzytem żwiru. Jakby chciały powstrzymać, usidlić w warkocze śmiałka, który szedł w bezdeń cmentarnej, ołowianej ciszy, zakłócać odpoczynek nieboszczykom.

Księżyc wyjrzał i znikł pod ogromnem słańskiem obłoków spiętrzonych, wydętych, poszarpanych. Znużone biegiem chmury zwinęły żagle i usnęły, podobne do unieruchomionych, zaskrzepłych fal morskich. Po ciemno-plamistych zwałach obłocznych przepływały ułudne, sine pasma, a zbocza ich lamowały perłowa macica i cudne, niepokalane śniegi. Jedna tylko seledynowa polana wyzierała radośnie ze śnieżnej pościeli. Gwiazdka migotała na jej dnie, a księżyc, ukryty w puchy, sączył sine blaski na nią, na stoki obłoków, na świat, na groby.

Pomrok kamiennym ciężarem smutku przygniatał żałobną ziemię, a ów krzyż czarny, królujący z wyniosłości nad obozowiskiem grobów, nad drzewami, zdawał się szeptać: „Memento“...

Słowo to dreszczem lodowatym przenikało atmosferę, wpijało się w straszną ciszę.

Ale grabarz jest u siebie. Wśród grobów, jak ogrodnik wśród kwiatów, czuje się w swym świecie. Zna każdy nasyp, każdy szmat darniny, każdy kwiat, krzyż, nagrobek, każdą płytę i figurę, zdradzającą się srebrzystym połyskiem to z prawej, to z lewej strony alei. Idzie dużemi krokami, wspierając się laską.

Zboczywszy w prawo, zwalnia. Coraz to inne groby tarasują mu drogę. Grzęznąc między niemi w rozmiękłej ziemi, omija bluszcze, wianki bukszpanu lub nieśmiertelników, okalające zbocza, odgarnia pręty jesionów i gałęzie akacyi.

Grabacz Bączykowski nie boi się duchów, które błądzą nocą po jego cmentarzu. On je zna tak dobrze, jak groby i nieraz woli z nimi rozmawiać, niż z ludźmi.

Brnie dalej w zarośla.

— Śpią — mruczy pod wąsem, przystając i szukając oczyma znajomych cieni. — Śpią... Przywykli do ziemi, zżyli się z towarzyszami. Mnogo was tu dookoła! Każdy był z was inny, jeden szedł tą, drugi ową drogą, a każdy znalazł swą ścieżynę do Nieba... Bogu chwała na wysokości.

Grabarz wstępuje na cmentarz „ubogich“, szmat współzapadłych grobów, niby mrowisk nędzną zielenią nakrytych.

Nie znać tu ręki ludzkiej, niema napisów, nazwisk, tytułów, herbów, niema „westchnień“, ni „próśb o modły“. Gdzieniegdzie tylko oset lub krzew kolczasty wystrzela przygodnie, kwiatek polny wplata się w trawy, krzyż przegniły słania się ku ziemi. Na uboczu akacya-samotnica sterczy, jakby na odwachu.

Szary tłum bez nazwiska i tu zgromadził się razem; za życia wspólną dzielił dolę i po śmierci legł na jednej niwie. Lecz tu jaśniej, przestronniej, kupki ziemi więcej do siebie zbliżone, nie rozdzielone ni odstępami, ni sztachetami. Smugi jakieś, z oparów poczęte, płyną nad cmentarzyskiem, niby szereg mar powłóczystych.

Z cichą modlitwą na ustach grabarz posuwa się na skraj cmentarza, obramowanego ciernistym żywopłotem, który w jednem miejscu tworzy ostry kąt, dzieląc święconą ziemię od nieświęconej.

Gdy, zapominając, po co tu przyszedł, grabarz staje, dolatuje jego uszu szelest i zmieszane szepty. Walenty wstępuje na jeden z grobów, spoziera ponad wałem krzewiny w cmentarz samobójców — nizinę zapadających się lub zapadłych nasypów, gdzie legła Franka wśród łoża innych tragedyj.

Dwie sylwetki: on i ona splatają się w czarną grupę, dyszą w długim uścisku, goreją w ogniu odurzającym do bezprzytomności.

— Już muszę do domu. Puść mie! — szept kobiecy wyrywa się z rozfalowanej piersi.

— Maryś! — odzywa się wyraźniej głos męski, a w jednem tem słowie drgają tony namiętne, błagalne. — Maryś, jeszcze całusa..

— Już muszę, Tadziu... Stary będzie mruczał... Dobranoc.

— Przyjdziesz jutro tam?

— Nie można.

— Musisz, nie wyżyję bez ciebie. Wtedy powiesz staremu. Zezwoli.

— Gdyby ociec dał mi na założenie sklepu! Kiedy taki skąpy. Dosyć napracowałam się u Stągniewskich. I ja tak potrafię. Już muszę, Tadziu! Pewnie już późno. O! dla Boga! Dosyć, Tadzinku..,

Walenty zamienia się w ucho, łowi szmery. lecz napróżno. Ciekawość podnieca gniew, który rośnie w nim i prze go do czynu.

— Maryś, złoto, przyjdziesz jutro...

Ona pocałunkiem zamyka mu usta, szepce: „Nie można“, pije słodycz, upaja się, lecz raz po raz wydziera.

— Słyszałeś!... — rzuca nagle w twarz kochanka. — Jakiś szelest! Serce wali jej młotem w piersi.

— Gdyby nas kto zobaczył!

— To pewnie myszy...

Cień mężczyzny przesuwa się wzdłuż żywopłotu, skrada się do furty, łączącej oba cmentarze.

Grabarz przyśpiesza kroku, miotany gniewem odmyka szybko zasuwkę, gdy nagle...

Co to?!... Boże!... Franka... Franka jak żywa... taka czarna, zakapturzona... na grobie.

Jakieś „ach!“ urwane jak krzyk ptaka w odlocie, bije w pierś grabarza i zda się djabelskim chichotem.

Franka! Po co? Czemu zapiera mu drogę?...

Smiertelny przestrach wali się na głowę starego, trupia siność przegryza lica. Oczy stają w słup, wlepia błędny wzrok w piekielne zjawisko, maska napiętnowana tragizmem drga konwulsyjnie, a drgawki, jak mrowie, biegną po całem ciele, chwytają za gardło, zapierają oddech, uginają pod nim nogi.

Grabarz pada na kolana.

— Przebacz! Przebacz... — łka, dzwoniąc zębami.

Chce coś mówić, błagać, stopy jej całować, lecz tylko jęk bolesny rozdziera ciszę i kona powoli na trawach.

Klęczy, drżące ręce splata do modlitwy i skamieniałe oblicze wznosi ku córce.

— Ojciec! Co ojciec robi!

Marysia dźwiga go z ziemi, podtrzymuje, cuci potokiem słów, zdjęta obawą już teraz tylko o niego.

— Ady ociec! Co się ojcu stało?

Powoli przytomność poczyna świtać w zmąconej głowie.

— To ty! — ulatuje z jego oddechem.

Przygarbiony, jakby po pracy na siły, postępuje ciężko obok córki z twarzą zmąconą, mroczną i szepce jękliwie: — Boże, mój Boże!...

— O! la Boga, jakem się wystraszyła! Myślałam, że...

— Cicho bądź, Maryś — przyrywa ojciec. — Nic nie mów! Nie budź jej!... Już, dobrze... chcesz, to weź sobie tego buchaltera. Nie bronię.

— O! Tatusiu!

Dziewczyna całuje go w ramię, oplata ramieniem czule, lubo niepewna jeszcze, czy dobrze słyszy. A stary ciągnie:

— Jak chcesz... Każdy musi sam szukać swej drogi do nieba. Każdy sam, nikt za niego nic nie zrobi. I ty sama... Jak chcesz...

— Byle mi ojciec dał na otwarcie sklepu, jak Stągniewskich.

— Dobrze, jak chcesz. Dam ci, tak mi Panie Boże dopomóż... Szukaj swej drogi do nieba.

Bezwiednie dziewczyna przyśpiesza kroku. Coś ją gna naprzód, rozpiera, porywa. Jakaś fala radości życia gra w jej łonie tysiącem tonów. Chciałaby biedz do matki, do „niego“, do słońca, wołać na cały głos, śmiać się za miliony, wyrzucić nadmiar szczęścia.

Puszcza się jak szylf lekka i w powietrze wzbija się fanfara radosnego okrzyku. Z krwi młodej wyrwana leci jak król-orzeł dumna, bezwzględna, wyzywająca wszystkie moce, i płoszy cienie, mary. Aż jasno robi się dookoła.

I cmentarz korzy się przed akordem tryumfującego życia.

łali wreszcie wydostać się na miejsce bezpieczne. Maszynista Foster wyszedł cało, ale konduktor z poparzenia straci wzrok. Ile osób zginęło w tej katastrofie, dotąd nie obliczono. Jedni podają liczbę 27, drudzy dochodzą aż do 100.

Pomiędzy ofiarami tej katastrofy znajdował się Jan Konieczny z żoną i dwojgiem dzieci. Obok miejsca, w którem się wykoleił pociąg, stały dwie samotne farmy. W jednej mieszkał Jan Nowicki z żoną, w drugiej Henr[illegible] Kempa z żoną i dwojgiem dzieci. Nowiccy, [illegible]dzie w podeszłym wieku, zaskoczeni ogniem, [illegible] zdołali się wyratować i zginęli w płomieniac[illegible] Rodzina Kempy walczyła rozpaczliwie z płomie[illegible]mi, które ją zewsząd otaczały, aż wreszcie po wyczerpaniu wszelkich środków ratunku padła w beznadziejnej walce.

Osada Metz została zupełnie zniszczona, a ten sam los spotkał i Poznań. Płomienie strawiły wszystko, Metz liczył kilkuset mieszkańców, miał dwa hotele, kilka sklepów i wielki tartak, zaś Poznań był nieco większy. Drugi pociąg ratunkowy, wysłany z Alpeny na miejsce katastrofy wedle wskazówek osób, które ocalały i przybyły do Alpeny, powiózł tam 16 trumien.

Małżeństwo artystyczne.

Tytułl co prawda, niezupełnie właściwy, gdyż podobno małżeństwo nie może być artystycznem, jak na przykład biurko, albo nagrobek. Artystyczne o tyle, że je zawarli artyści, a wszystko, co czynią artyści, ma pewną cechę artystyczności, a choćby nadzwyczajności. To też nadzwyczajnem było małżeństwo utalentowanego, a jak niektórzy utrzymują, nawet genialnego rzeźbiarza Cifariello z panną Maryą de Brown, śpiewaczką z teatrzyków. Może artyzm teatrzykowy nie ma urzędowego uznania estetyków, jednakże panna Marya de Brown miała podobno głos i umiała śpiewać. Pobrali się z miłości, a po siedmiu latach pożycia małżeńskiego Cifariello zastrzelił swoją żonę w Neapolu.

Od popełnienia zbrodni minęły trzy lata, a proces jeszcze nie został ukończony. Najważniejszą rolę odgrywa tutaj pytanie, dlaczego Cifariello zabił swoją żonę. Sam artysta powiada, że na tle długotrwałego, głębokiego oburzenia z powodu lekkomyślności i zupełnej bezserceowości swojej żony popadł w szał, który go uczynił żonobójcą. Prokurator, jak zwykle, twierdzi zupełnie co innego. — Oskarża mianowicie Cifariella o to, że powodowany żądzą majątku, pragnął zawrzeć bogate małżeństwo, a że mu żona stała w drodze, więc ją zabił. Sędziowie przysięgli rozstrzygną tę sprawę, a tymczasem ukazały się w druku pamiętniki Cifariella z r. 1900, rzucając pewne światło na ten dramat małżeński. Pamiętniki rozchwytano w lot i przetłomaczono na wszystkie prawie języki.

Zajmujący dokument psychologiczny. Cifariello był w roku 1900 kierownikiem fabryki ceramicznej w Passau i żył tam z żoną i teściową. Cifariello kochał żonę po swojemu, aż do wybuchów szału, co nie przeszkadzało, że oboje mieli pomiędzy sobą częste zajścia. Jaką rolę odgrywała teściowa, nie wiadomo dokładnie, ale nie ulega wątpliwości, że nie starała się o naprawienie reputacyi, jaką się cieszą w mniemaniu ogółu wszystkie teściowe. Cifariello, podobno sknera, nazywany był był przez żonę i teściową „pan Centesimo“, (coś w rodzaju „pana Groszowicza“), on wyrzucał im nawzajem ze złośliwością, że trzymają psy, koty i papugi. Żona z przekąsem często mówiła mężowi, ażeby się... wykąpał, on jej zarzucał, że potrzebuje za wiele rękawiczek i trzewików. Pewnego razu pani Cifariello oświadczyła, że wraca na scenę i jedzie na gościnne występy do Ameryki południowej. Wybrała się rzeczywiście w podróż razem ze swoją matką, a wtedy osamotniony Cifariello, który żonę kochał i sprzeciwiał się tej podróży, zasiadł celem ulżenia sobie do pisania pamiętników, czy dziennika. Nie pisał, ale wyrzucał z siebie ostre groty na żonę i teściową, przedewszystkiem na żonę. Żalił się sam przed sobą na swoje rzeczywiste, czy urojone nieszczęście, wymyślając żonie, a nawet ją obsypując poniżającemi obelgami.

„Przez siedm lat — pisze Cifariello — byłeś nieszczęśliwym, wyśmiewanym, bezczeszczonym. Byłeś zabawką ich zachcianek, było ci we własnym domu gorzej, niżeli służącemu. Ona zachowywała się jak ulicznica, stara jak stręczycielka“.

Wyrzuciwszy z siebie tą obelgę, pochwyconą żywcem z zaułku neapolitańskiego, pisze Cifariello z ulgą: „Teraz dobrze ci się powodzi. Nie potrzebujesz nikomu dziękować, przed nikim rachunków składać, możesz jeść, kiedy ci się podoba i nie spóźnisz się na schadzkę. Nikt cię nie będzie nazywać sknerą. Nie potrzebujesz obawiać się, że ci to niewdzięczne towarzystwo będzie wypijać piwo z przed nosa. A wreszcie będziesz mieć koło łóżka swoje pantofle“.

Jak widzimy, artysta na ulicy inaczej wygląda niż w domu. Rozkosz ulicy, bywa tyranem domu, jak zauważył Dudet. A dalej znowu wymyśla Cifariello. „Nie żeń się nigdy ze swoją kochanką — pisze i na własne pocieszenie dodaje: — Teraz nie zaciągasz długów, nie masz w domu menażeryi, nie będziesz popełniać artystycznych szkaradzieństw z powodu wyczerpania przez miłość. Nikt cię nie będzie nazywać tyranem, katem, chłopem, nikt ci nie powie: „wykąp się“, albo: „zdradziłabym cię za brylantowy naszyjnik“. Pomyśl, że przez 35 dni milczałeś pewnego razu, ażeby nie wywoływać sprzeczki, że wchodząc do domu, czyniłeś znak krzyża świętego. Ona znała tylko Francyę, nic poza tem. Nie umiała ortograficznie listu napisać, nie umiała liczyć, nie znała się nawet na zegarze. Cierpiała na manię religijną, manię miłosną, manię zbytku, manię podobania się, wreszcie na manię ciągłego mycia podłóg“.

Takie rzeczy można — prosząc z góry o przebaczenie — zarzucić prawie wszystkim kobietom. Idą do kościoła modlić się, a przy tej sposobności chcą pokazać swój kapelusz i urodę. Cifariello w dalszym ciągu pisze o swojej żonie: „Chowała listy i fotografie swoich dawnych kochanków, oszukiwała cię już jako narzeczonego, nie znała czystej miłości. Znała tylko jedną zasadę: używania za każdą cenę. Miała stopy z żelaza, a ręce ze stali. Ile poszło trzewików i rękawiczek!“ Po tym okrzyku filisterskiej boleści zwraca się do siebie samego i woła: „Tylko na Boga, nie pisz do niej. Nie zmięknij!“

Oczywiście zmięknął. Gdy żona przybyła do Rzymu i tam czyniła przygotowania do podróży za ocean, Cifariello wezwał ją do powrotu listem, pełnym tęsknoty. „Wracaj do mnie — pisał do żony. — Jeżeli mnie choć odrobinę kochasz, wracaj!“ I żona powróciła, a wkrótce potem on ją zastrzelił. Minęły trzy lata, a wyrok jeszcze nie zapadł. A kiedy zapadnie, czy sędziowie będą pewni, że osądzili sprawiedliwie to pożycie artystów? Cifariello ma być neurastenikiem, czy zwyrodniałym erotykiem. Tylko i te pojęcia są tak rozciągliwe.

h. j—e.

Edmund Bieder.

Zmierzch.

I.

Cichutkie skrzypki... pieśń jesienna...
Srebrzyste, nikłe pajęczyny...
Chwila zadumy cicha, senna,
Smutne ze zmierzchem zaślubiny...

Coś się po sercu zwolna plącze
Wirydarz kwietny... jasne zdroje...
Ja sen i jawę razem łączę
I stwarzam z tego światy moje...

Cichutkie skrzypki... sen — piosenka...
Tęsknota smutna wiekuiście...
Jakaś nić złota w duszy pęka...
Za oknem zwiędłe lecą liście...

Idzie zmierzchami Przeznaczenie
Z śmiertelnie smutną twarzą białą,
Cichutkie skrzypki... szare cienie...
Coś mi się w duszy załamało...

Wloką się za mną dziwne mary
I otaczają w krąg obręczą,
Na oczy schodzi półzmierzch szary,
Cichutkie skrzypki cicho jęczą...

Cichutkie skrzypki... coś się smęci...
I żal ogromny i zmęczenie...
Zapadam w półsen bez pamięci...
...Wiatr w dal powiędłe liście żenie...

II.

Dziewczyno moja! zmierzch cichy zapada,
Najukochańszy zmierzch — przyjaciel słodki,
Jakąś mi bajkę dusza opowiada,
Pieśń bez ostatniej — najsmutniejszej zwrotki...

W ogrodzie więdną niedokwitłe róże...
Błędna piosenka wije się i wije...
Patrzę w Twe oczy zadumane, duże...
I śnię o szczęściu, które jest niczyje...

Dziwnie żałobną jest piosnka jesieni
Jakieś gromnice nad duszą się jarzą
Gdzieś... ludzie walczą rozpaczą szaleni...
A Chrystus patrzy cichą smutną twarzą...

W jeziornych głębiach żal płacze zaklęty
Lęgną się w mroku dziwnie biało lęki,
Wir niesie okręt w otchłanne odmęty
I kona echo przesmutnej piosenki.

Dziewczyno biała! — zmierzch cichy zapada...
Najukochańszy zmierzch — przyjaciel słodki
Dusza mi smutną bajkę opowiada
Pieśń, bez ostatniej, najsmutniejszej zwrotki...

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Kronika.

Kraków, 31 października.

Sejm na dobroczynne instytucye w Krakowie. Z uchwalonej na onegdajszem posiedzeniu Sejmu rubryki budżetu „Dobroczynność“ przypada dla Domu ubogich i sierót w Krakowie 10.848 kor., Zakład dla osieroconych chłopców 2.000 kor., Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego 200 kor., Komitet „Domu pracy“ na Kazimierzu 1.000 kor., Zakład im. św. Jadwigi 1.200 koron, Przytulisko Brata Alberta 5.000 kor., Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 1.600 kor., na opłatę procentów (4 procent) od pożyczki 40.000 koron, zaciągniętej przez Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich (VII. rata z 28-lecia) 1.600 kor., Zakład opieki nad opuszczonemi dziećmi (zakład p. Żurowskiej) 1.500 koron.

Niebezpieczeństwo dla architektonicznych zabytków. Sprawozdawca komisyi szkolnej, hr. P i n i ń s k i, omawiając sprawy konserwatorskie, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, na które są narażone dawne architektoniczne zabytki po miastach, przez powstawanie nowych budowli w ich bliskiem sąsiedztwie. Przytaczając takie wadliwości we Lwowie, poświęca sprawozdawca następujący ustęp budowie domu na Rynku krakowskim:

„A wreszcie trzeci przykład może najprzykszejszy: Na rynku w Krakowie, tuż w pobliżu kościoła Panny Maryi i św. Barbary, wybudowano nową kamienicę o tak hałaśliwie ordynarnej dekoracyi, o wyglądzie do tego stopnia pozbawionym wszelkiego estetycznego smaku, że ten najpiękniejszy zakątek Krakowa, a może pod względem architektonicznym najbardziej uroczy punkt na całej ziemi polskiej wogóle, został wręcz oszpecony. Ohydna ta bowiem nowa budowla, ciśnie się w oczy i odrywa uwagę od starych gmachów.“

Sąd ten jest na wszelki sposób jednostronny i skrajny i jest osobistą własnością hr. L. Pinińskiego.

O teatrze krakowskim. W sprawozdaniu komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu I w odniesieniu do spraw teatralnych, które ma być przedłożone Sejmowi, znajdujemy następujący ustęp o teatrze krakowskim, zredagowany przez referenta posła hr. P i n i ń s k i e g o:

„Teatr miejski w Krakowie, pod kierownictwem dyrektora p. Solskiego, rozwija się w sposób zupełnie zadowalniający i zasługuje ze wszech miar na uznanie. Środki materyalne, którymi rozporządza ta scena, są wprawdzie mniejsze, aniżeli sceny lwowskiej, ale też zadanie ograniczono tylko do dramatu i komedyi, stosunkowo prostsze i łatwiejsze. Zadaniu temu dyrekcya umie sprostać zupełnie, repertuar jest bogaty i szlachetny, a tak „mise-en-scene“, jak i wypracowanie w szczegółach, odznacza się z reguły starannością i dobrym smakiem“.

W sprawie linii regulacyjnej placu Szczepańskiego. Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do zamieszczonej w kronice „Nowej Reformy“ nr. 500 notatki pod tytułem „Zepsucie linii regulacyjnej“ magistrat ma zaszczyt wyjaśnić, ż pozostawienie skrzywinnia linii regulacyjnej placu Szczepańskiego przy budowie domu Tow. rolniczego, odpowiada linii regulacyjnej, uchwalonej przez Radę miasta w dniu 13 czerwca 1907 i że tę linię regulacyjną uchwalono na podstawie opinii komitetu, złożonego z grona radców miejskich, tudzież siedmiu z poza Rady miasta zaproszonych architektów i konserwatorów, który to komitet, po przeprowadzeniu długich trzechrotnych narad, w znacznej swej większości świadczył się za zachowaniem charakterystycznego załamania odnośnej połaci placu Szczepańskiego, z dopuszczeniem tylko modyfikacyi w kierunku złagodzenia tegoż załamania. Złagodzenie to wynosi obecnie 1·50 m. od dawnego narożnika pl. Szczepańskiego i ul. św. Tomasza.

Wobec powyższego oświadczenia upada oczywiście zarzut zaniedbania tej sprawy ze strony budownictwa miejskiego. Sprawę tę przypomnieliśmy zaś z tego względu, że jest ona przedmiotem komentarzy wszystkich osób nie znających szczegółów jej przebiegu w magistracie i w Radzie miasta.

Na grobowiec poległych w r. 1848. Komitet budowy grobowca dla poległych w r. 1848 w Krakowie zawiadamia, że składki na cel budowy grobowca zbierać będzie na cmentarzu w dniach zaduszek 1 i 2 listopada młodzież akademicka, gimnazyalna i rękodzielnicza.

Tramwaj krakowski. Z dniem dzisiejszym tramwaj elektryczny przestaje kursować na linii Rynek—Park dra Jordana. Jak się dowiadujemy, prezydyum miasta odniosło się do zarządu spółki tramwajowej, z żądaniem utrzymania ruchu i przez zimowe miesiące na tej linii choćby do gmachu „Sokoła“, ze względu na ożywiony ruch w ulicy Wolskiej, zarząd spółki tramwajowej jednak zachował się wobec tego słusznego żądania odmownie. Wogóle jak słychać, zarząd spółki tramwajowej nie uwzględnia żadnych słusznych żądań gminy i w wielu wypadkach woli płacić nałożone przez gminę znaczne grzywny, niż działać na korzyść społeczeństwa, z którego spółka ciągnie tak wysokie zyski.

Z teatru miejskiego. „Syn królewski“ po premierze sobotniej danym będzie w niedzielę wieczorem. Na przedstawieniu zaś popołudniowem ukaże się nie grany od roku popularny „Młynarz i jego córka“ Raupacha. W poniedziałek dn. 2 listopada, w dzień Zaduszek, teatr miejski daje dwa przedstawienia: o godz. 3 „Obłudników“ Shawa (po raz 6), a to na liczne żądania osób, które na dzień ten przyjeżdżają z prowincyi do Krakowa; wieczorem zaś wznowienie „Dziadów“ Mickiewicza w układzie Wyspiańskiego, rolę Gustawa-Konrada wykona po raz pierwszy p. Kosiński. We wtorek powraca na afisz „Syn królewski“ Krechowieckiego.

Wystawa gwiazdkowa. Towarzystwo „O własnych siłach“ w Krakowie urządza w miesiącu grudniu b. r. „IV Wystawę gwiazdkową“ w lokalu Nieustającej wystawy w domu Towarzystwa Technicznego ul. Straszewskiego l. 28. Celem wystawy jest zaznajamianie polskiej publiczności ze swojskiem wytwórstwem tych przedmiotów, które się nadają jako upominek na „Gwiazdkę“ i przez to zwalczanie napływu obcych wyrobów tego rodzaju do kraju, jakoteż ułatwienie zbytu tych wyrobów swojskim przemysłowcom. Wystawa zapowiada się bardzo dobrze. Zgłasza się bardzo wielu producentów z miasta i prowincyi. Ponieważ ilość miejsca jest bardzo ograniczona, pożądane jest wczesne zgłaszanie się. Wszelkich wyjaśnień udziela biuro Towarzystwa „O własnych siłach“ ul. Straszewskiego, l. 28, parter, od godziny 3 do 5 po południu.

Kurs fachowy dla urzędników i kandydatów na urzędników Kas chorych. Ministerstwo wyznań i oświaty zarządziło w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, aby przy kilku wyższych szkołach handlowych (między innymi także w Krakowie dla Galicyi zachodniej) odbywały się kursa dla funkcyonaryuszy Kas chorych i Zakładów ubezpieczenia robotników od wypadków. Celem tego kursu byłoby wykształcić teoretycznie i praktycznie funkcyonaryuszy Kas chorych i t. p. Uczestnicy musieliby wykazać się pewnym stopniem ogólnych wiadomości, a zwłaszcza wprawę w rachunkowości. Kurs taki miałby dojść do skutku, gdyby się wpisało conajmniej 20 uczestników, którzy z końcem kursu musieliby się poddać egzaminowi. Opłata wynosiłaby 20 K za cały kurs od każdego uczestnika. Wykłady odbywałyby się w ciągu 4 do 5 miesięcy codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) po 2 godziny w czasie między 6 a 10 godziną wieczorem).

Aby udzielić pewnych odpowiedzi dyrekcyi Akademii handlowej w Krakowie, od których zależną jest sprawa urządzenia takiego kursu — zwraca się zarząd miejskiej Kasy chorych w Krakowie do wszystkich Kas chorych w Galicyi zachodniej, jak również do osób, pragnących uczęszczać na kurs powyższy, aby zechcieli oświadczyć się, czy i na jaką liczbę uczestników możnaby liczyć przy pierwszym kursie, oraz kto zobowiązuje się do złożenia przepisanej opłaty.

Odpowiedzi należy nadesłać n a j p ó ź n i e j do 8 l i s t o p a d a br. do Sekretaryatu miejskiej Kasy chorych w Krakowie, ul. Juliana Dunajewskiego 5.

Włamanie do biura inżyniera. Dzisiejszej nocy dokonano śmiałego włamania do biura inżyniera, p. Króla, kierownika firmy elektrotechnicznej ze Lwowa Sokolnicki-Wiśniewski, w pałacu Spiskim, w Rynku głównym. Mianowicie służący biurowy, Czekajski, przechodząc po godzinie 10 w nocy koło biura, zauważył, że w ubikacyach biura świeci się, czem zdziwiony wszedł do lokalu, sądząc, że zastanie tam pryncypała lub którego z pracowników, którym może być w czem pomocny. Wszedłszy jednak do pokoju, ku wielkiemu swemu przerażeniu Czekajski zobaczył w pierwszym zaraz pokoju dwóch młodych mężczyzn, jak pochyleni nad przewróconą kasą wertheimowską, wiercili w niej świdrem otwory.

Celem wyrwania zamków i otworzenia tym sposobem kasy. Spłoszeni krzykiem Czekajskiego złoczyńcy, porzucili swą pracę i narzędzia i uciekli do sieni, skąd zniknęli w zaułkach i zakamarkach olbrzymiej kamienicy. Wezwana na miejsce policya stwierdziła, że istotnie zaszedł wypadek śmiałego włamania.

Złodzieje, otwarłszy drzwi dorobionym kluczem, weszli do pokojów biurowych, a przetransportowawszy z jednego pokoju do drugiego kasę wertheimowską (nie dużych rozmiarów), wzięli się do jej rozbijania, w czem im przeszkodziło niespodziewane wejście Czekajskiego. Na miejscu znaleziono porzucone świdry, dłuta i pilniki, zwykłe narzędzia złodziejskie.

W kasie, którą złodzieje usiłowali rozbić, było przeszło 2.500 koron gotówki i wartościowe papiery. Mimo najgorliwszych poszukiwań w całym gmachu, złodziei nigdzie nie można było odkryć, prawdopodobnie uciekli oni przez okienko na dach zabudowań w przyległym dworcu Hawełki.

Jak obecnie śledztwo, prowadzone przez radcę policyi p. Swolkiena, komisarza Krupińskiego i inspektora Bron. Karcza, stwierdziło, złoczyńcy musieli się dobrać do mieszkania p. Króla koło godz. 8 wieczór, sądząc, że z kasą uporają się do 10; w tym celu jeden ze wspólników miał za zadanie zająć Czekajskiego czemkolwiek w mieście, a mianowicie zatrzymał go w jednej z restauracyj, by nie mógł wrócić do mieszkania, nim spólnicy jego ukończą swoją operacyę z kasą. — Zamiar ten się jednak nie powiódł i Czekajski zdążył na czas spłoszyć bandytów.

Z Podgórza. (Obawa szkarlatyny. — Budowa kościoła. — Z kroniki policyjnej).

Od kilku dni obiegały w Podgórzu pogłoski o szerzeniu się w mieście epidemii szkarlatyny. Pogłoski te okazały się bezpodstawne, gdyż prócz kilku sporadycznych wypadków szkarlatyny, jakie zwykle o tej porze miasto nawiedzają, choroba ta wcale nie poczyniła groźniejszych postępów i zdrowotność w mieście jest zupełnie zadowalniająca.

Budowa kościoła znajduje się obecnie w stadyum stagnacyi. Główna przyczyna leży w odłożeniu terminu poświęcenia do wiosny przyszłego roku, oraz spóźnionej już pory. Zresztą kościół jest już prawie zupełnie wykończony, a robota koncentruje się głównie koło ołtarzy. W tych dniach podjęło miasto w banku krajowym we Lwowie pożyczkę 56.000 koron, jako dodatkowy kredyt na cele budowy kościoła, przez Radę miejską uchwalony.

Na stacyi Podgórze-Płaszów aresztowano niebezpiecznego rzezimieszka, Romana Kaczorka, lat 17, który od dłuższego czasu jeździł pociągami od Płaszowa ku Oświęcimowi i Granicy i okradał podróżujących robotników. Wczoraj jednak opuściło Kaczorka szczęście i okradzeni przezeń w Oświęcimiu podróżni poznali go w Podgórzu-Płaszowie i oddali w ręce policyi. Kaczorek stawił zuchwały opór i odmówił wszelkich zeznań. Z trudem odstawiono go do aresztów policyjnych w Podgórzu.

Z kraju.

Zaopatrzenie dla wdowy po nauczycielu. W Półwsiu Zwierzynieckiem mieszka Teofila Monicowa, staruszka podupadła na zdrowiu skutkiem ciężkiej wyrobniczej pracy, na którą smutnym wypadkiem losu została skazaną jako wdowa po... galicyjskim nauczycielu ludowym. Mąż jej w zawodzie nauczycielskim pracował blisko 30 lat i to w Brzesku, Rzegocinie, Wielkiej Porębie, i Librantowej koło Nowego Sącza. Niestety jednak, jako dawniejszy nauczyciel szkół trywialnych nie doczekał się zetatowania.

Zbadaną jest rzeczą, że ten człowiek na swojem stanowisku spełniał obowiązki bardzo uczciwie. Po jego śmierci wdowa została „bez chleba“, bo ustawa nie objęła wdów po nauczycielach nie zetatowanych. Po wielu zabiegach i staraniach, Rada szkolna uwzględniając niezawodnie tę okoliczność, że ś. p. Monica blisko 30 lat gorliwym był nauczycielem, wyznaczyła jej na utrzymanie dziennie... 28 hal. (wyraźnie dwadzieścia ośm halerzy).

Zanim T. Monicowa z głodu zginie, zwracamy się do naszych posłów sejmowych, ażeby wyjednali w Sejmie dla tej biednej staruszki więcej ludzkie zaopatrzenie.

Nowy Sącz, 30 października. (Zaczadzeni. Wieczorek. Z kolei. Konferencya nauczycielska. Płonica. Magistrat.)

Doniosłem już o tragicznym wypadku zaczadzenia się dwóch praktykantów. Oto bliższe szczegóły: Chłopcy ci przez dzień przygotowali, sobie węgla podostatkiem, a wieczór, aby ich gospodarz nie widział, zamknęli się na dwa spusty i napalili, gotując sobie groby. Pogrzeb nieszczęśliwych chłopców „Walka i Jaśka“ odbył się w sobotę z kostnicy na cmentarzu miejskim.

Uczniowie szóstej klasy gimnazyum drugiego urządzają w sali koncertowej uroczysty wieczór z następującym programem: chór uczniów II gimnazyum, deklamacya, sztuka „Dziesiąty pawilon“ i „Noc w Belwederze“. Czysty dochód przeznaczono na kaplicę szkolną, która o ile dopisze pogoda, tej jesieni stanie gotowa pod dachem.

Prowizoryczny barak stacyi głównej jest już prawie wykończony. Stary budynek piętrowy ma być w czasie zimy zburzony i sprzedany drogą licytacyi. Częściowe powiększenienie warstatów kolejowych nastąpiło w tym roku; wykończono własną elektrownię; obecnie w warsztatach pracuje około tysiąc czterysta ludzi. Główny dział pracy, to naprawy uszkodsonych wozów.

Konferencya nauczycielska z okręgu nowosądeckiego, odwołana z powodu szkarlatyny, odbędzie się z końcem miesiąca dnia 28 listopada.

W Sokole rozpoczyna się ruch zwyczajny.

Magistrat pracuje obecnie nad zestawieniem budżetu, który niedługo wejdzie pod obrady pełnej Rady. Od lat kilku wstawiano w budżet pewne kwoty na budowę strażnicy, której u nas z u p e ł n i e b r a k. Może w tym roku doczekamy się odpowiedniego ulokowania przyrządów pożarnych w przyzwoitym budynku.

Przemyśl. (Nowy dom „Bursy ludowej“. — Teatr. — Przed wyborami do Rady miejskiej. — Opozycya. — Odczyt).

Walne zgromadzenie Towarzystwa „Polska Bursa Ludowa“ uchwaliło znaczną większością głosów zakupić realność pani Popielowej, położoną za Sanem. Na placu tej realności stanie dom bursy.

Artyści teatru lwowskiego, pp. Ludwik Wostrowski i Jan Nowacki, zjadą tu wkrótce na występ gościnny z teatrem ludowym. Pierwszy wystąpi w „Djable“ Molnara w roli tytułowej, drugi zagra w „$2 \times 2 = 5$“ Wieda. Nadto zapowiada „Teatr Gabryeli Zapolskiej“, że w najbliższym czasie zainscenizuje w „Sokole“ „Skiza“ Zapolskiej.

Wobec niedalekich wyborów do Rady miejskiej zarysowują się już teraz kontury polityczne przyszłej walki, która będzie zapewne przewyższała swoją zaciętością wszystkie minione kampanie o krzesła radzieckie. Przeciw grupie magistrackiej, która już podczas ostatnich wyborów poniosła w III. kole dotkliwą klęskę, ruszą zjednoczone stronnictwa opozycyjne. Radni opozycyjni, postępowi demokraci: dyrektor E. Kusiba, adwokat dr Mester i Sz. Bernstein po całym szeregu protestów weszli wreszcie do Rady miejskiej.

P. Feliks Kon ze Lwowa wygłosi tu w poniedziałek 2 listopada b. r. o godzinie pół do ósmej wieczorem w sali Domu narodnego odczyt pod tytułem „Kara śmierci i katorga w praktyce sądów wojennych Królestwa Polskiego“.

Zjazd galicyjskich funkcyonaryuszów propinacyjnych odbył się dnia 9 września b. r. w Przemyślu, a przedmiotem tego zjazdu było zastanowienie się, jakie kroki poczynić należy, aby zabezpieczyć byt zwyż 300 pracownikom tej gałęzi przemysłu, po zniesieniu prawa propinacyjnego. — Czas był rzeczywiście ku temu najwyższy, bo prawo propinacyjne wygaśnie z dniem 31 grudnia 1910 roku. Z dniem tym przestanie istnieć przeszło 200 warstatów pracy, a tysiące osób znalazłoby się przed grozą nędzy i głodu. Zjazd ten też bardzo szczegółowo rozpatrzył swą przyszłość i wybrał komisyę, której polecił poczynić odpowiedni kroki u miarodajnych władz, by te w uwzględnieniu okropnego położenia, w jakiem bez wyjątku wszyscy pracownicy propinacyjni z końcem roku 1910 znaleść się muszą, zajęły się tą tak bardzo piekącą sprawą i przez odpowiednie zarządzenia uchyliły widmo nędzy od tej licznej rzeszy pracowników.

W wykonaniu uchwał zjazdu udała się 28 października br. deputacya, złożona z członków komisyi wykonawczej pp. prezesa Saturnina Limbacha, sekretarza Władysławc Maliszewskiego, Jakóba Freudenbeuma i Jakóba Türkla do Sejmu, gdzie złożyła na ręce p. posła dra Loewensteina wyczerpujący memoryał, który tenże przychylnie przyjął i przyrzekł popierać.

Deputacya znalazła także przychylnego przyjęcia od wielu posłów, a następnie udała się do namiestnika, który po wręczeniu mu odnośnej [illegible] przyrzekł ją wyczerpująco zbadać i przychylnie załatwić.

Ze świata.

Z Warszawy. (Przeniesienie zwłok Moniuszki. — Policya przed uniwersytetem. — Zatwierdzenie wyroku śmierci. — Usunięcie proboszcza. — Jubileusz T. Ciszkiewiczowej. — Uniwersytet dla wszystkich).

— We czwartek zrana w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Stanisława Moniuszki. Następnie odbyła się na cmentarzu ceremonia przeniesienia zwłok ś. p. Stanisława Moniuszki i jego małżonki Aleksandry do nowego grobu, ufundowanego staraniem Towarzystwa muzycznego i sekcyi imienia Moniuszki. Nowy grób — na dwie trumny — wybudowany został w pobliżu alei głównej, z tyłu kościoła. Grób ten znajduje się w sąsiedztwie mogiły ś. p. Wojciecha Bogusławskiego, literata i wskrzesiciela sceny Narodowej.

— Wczoraj w godzinach rannych na Krakowskiem Przedmieściu w pobliżu gmachu Uniwersytetu ustawione były liczne posterunki policyi konnej i pieszej. W gmachu I cyrkułu w pogotowiu trzymano oddział żandarmów. Zarządzenia te spowodowane były obawą rozruchów studenckich.

— Generał-gubernator zatwierdził wyrok, skazujący na śmierć Stefana Hendrychowskiego i Jana Bęczka za napad połączony z rabunkiem na szosie pod Węgrowem. Wyrok wczoraj wykonano.

—Ks. P. Kucharskiego, proboszcza parafii Łosice na Podlasiu, usunięto drogą administracyjną z pomienionego stanowiska. Kara ta, spotkała ks. Kucharskiego za zbieranie ofiar na budowę kościoła poz obrębem parafii.

— W kołach interesujących się ruchem kobiecym obchodzono 25-lecie pracy zawodowej Dra med. Teresy C i s z k i e w i c z o w e j w Warszawie jednej z przodowniczek ruchu kobiecego w Królestwie.

— Cały zarząd „Uniwersytetu dla wszystkich“ z prezesem Zbrowskim pozostaje w więzieniu. Lokal dzielnicowy przy ul. Górczewskiej jest zapieczętowany; natomiast lokal główny przy ul. Wspólnej, jako też inne lokale dzielnicowe są otwarte, aczkolwiek bezczynne.

Aresztowany Zarząd był już wzywany do zeznań.

O awansie listopadowym donoszą nam z Wiednia: Dziś pojawi się a w a n s l i s t o p a d o w y w o j s k o w y, który jak z kół wojskowych donoszą, będzie charakterystycznym przez wielką ilość n o w o z a m i a n o w a n y c h m a j o r ó w. W stosunkach awansu majorów nastąpiło z n a c z n e p o l e p s z e n i e. Przy dzisiejszym awansie okaże się, że czas czekania na posunięcie z rangi kapitana, względnie rotmistrza, zredukowano na $9\frac{1}{2}$—$13\frac{1}{2}$ lat. Także w innych rangach nastąpiło polepszenie co do widoków awansu.

Obrabowanie banku w Budapeszcie, o którem tyle donosiły telegramy, należy do tak wyjątkowych wydarzeń, że szczegóły jego, świadczące, jak łatwo dwaj bandyci mogą steroryzować cały szereg osób, godzi się przytoczyć. Otóż w biały dzień, gdyż w południe, do filii budapeszteńskiego Banku handlowego, na bardzo ożywionem przedmieściu Nowy Peszt, przybyli dwaj mężczyźni, wyglądający z powierzchowności na lepszych rzemieślników. Naczelnik filii, tudzież kasyer mieli właśnie zamykać kasę z powodu południowej pauzy, gdy obaj przybysze wyciągnęli brauningi i wymierzywszy je w piersi urzędników, zawołali: „Nie ruszać się!“ Urzędnicy rzucili się do wyjścia, ale bandyci zagrodzili im drogę i zawrócili obu na dawne miejsca. Buchalter, siedzący obok celi telefonicznej, chciał szybko za pomocą telefonu zawezwać policyę, jednakże jeden z bandytów poskromił go sztyletem, którym następnie przeciął druty telefoniczne, a tymczasem drugi bandyta miał na oku resztę urzędników. Po przecięciu telefonu pierwszy bandyta, któremu wydał się podejrzanym ruch praktykanta biurowego, uderzył go kolbą brauninga w głowę, skutkiem czego praktykant, zalany krwią, padł na ziemię. Pod grozą rewolwerów wezwano kasyera, ażeby wydał pieniądze. Kasyer wskazał na otwartą kasę, a jeden z bandytów zabrał papierowe pieniądze do skórzanej torby, poczem na jego skinienie kasyer napełnił przyniesione przez bandytów worki monetą złotą i srebrną. Podczas całego tego zajścia, ani bandyci, ani urzędnicy, nie wymówili ani jednego słowa.

Podczas opróżniania kasy weszła do lokalu dziewczyna, chcąca zmienić pieniądze. Jeden z bandytów z wymierzonym do niej rewolwerem, pochwycił dziewczynę za ramię i postawił w kącie, gdzie też przybyła stała oniemiała do końca akcyi rabunkowej. Ten sam los spotkał pewnego kupca, który przybył do filii banku, następnie drugą dziewczynę, a wreszcie żebraka. Następnie jeden z bandytów zabrał worki z metalową monetą i wyszedł, drugi zaś stał w lokalu na straży z dobytym brauningiem w ręce. Po upływie mniej więcej 5 minut powrócił do lokalu, zabrał torbę z papierowemi pieniądzmi i cofając się do wejścia, wezwał wszystkich, ażeby się nie ruszali. Drugi bandyta, pozostawszy na kilka chwil w biurze, wyszedł z biura podobnie jak jego towarzysz.

Gdy pozostałe osoby odzyskały panowanie nad sobą, zaalarmowały policyę, która natychmiast rozpoczęła śledztwo i pościg przy pomocy 25 agentów. Jak policya stwierdziła, bandyci wynajęli na ów dzień fiakra za 30 koron. Po umieszczeniu w powozie zrabowanych pieniędzy, odjechali na miejscowości Rakos-Palota i Ogyorod do Kerepes. — Przed tą ostatnią miejscowością wysiedli, zabrali łup, a fiakrowi kazali czekać w najbliższej gospodzie. Po godzinnej nieobecności przybyli obaj do gospody, ale bez worków i torby, posilili się i pojechali na stacyę kolejową w Gödöllö, gdzie fiakra odprawili, dawszy mu 100 koron napiwku za milczenie.

Bandyci już po kilkunastu godzinach dostali się w ręce policyi. Jeden z nich, nazwiskiem Józef Piaskowski, pojechał z Gödöllö dalej i został schwytany na stacyi kolejowej w Kis-Terenne, drugi, nazwiskiem Julian Antosiewics, został uwięziony w Budapeszcie, dokąd powrócił i udał się na nocleg do schroniska. Obaj przyznali się do winy, co zresztą było zbytecznem wobec oczywistych dowodów, że obaj spełnili rabunek. Pieniądze, prócz drobnej kwoty brakującej, znaleziono zagrzebane w lesie koło Kespes.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 12 kolumn. W dodatku inseratowym na str. 5 zamieszczamy nowelę „Esperanto miłości", przełożoną z niemieckiego.

Z kalendarza. W niedzielę 1 listopada: Wszystkich Świętych; w poniedziałek 2 listopada: Dzień Zaduszny, Wiktoryna: we wtorek 3 listopada: Huberta i Sylwii.

Wschód słońca 1 listopada o godzinie 6 min. 32, zachód o g. 4 m. 17; długość dnia 9 godzin min. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 października termometr doszedł od + 1·1 do + 11·1 C.; barometr wahał się.

Dnia 31 października o godzinie 7 rano stan barometru 747·0 mm., termometru + 6·6 C.; wiatr północno-północno-zachodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Syn królewski", dramat w 4 aktach Adama Krechowieckiego.

W niedzielę po południu: „Młynarz i jego córka"; — wieczór: „Syn królewski".

W poniedziałek po południu: „Obłudnicy"; wieczór: „Dziady".

We wtorek: „Syn królewski".

We środę: „Skiz".

We czwartek: „Syn królewski".

W piątek: „2 × 2 = 5".

W sobotę: „Chrabąszcze" Brieuxa i „Wampir" Dancourt'a.

W niedzielę po południu: „Sposób na żony"; wieczór: „Car Samozwaniec".

W poniedziałek: „Zemsta".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Dwanaście żon Jafeta".

W niedzielę po południu: „Potęga ciemnoty"; wiecz.: „Matka rodu Dobratyńskich".

Składki. Dla T. S. L. złożył Jan i Emil Kremkay 40 kor. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Flory Kromkay.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 30 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 480, cieląt 360, owiec i kóz 67, nierogacizny 537; razem 1444 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 52·— do 62·—, woły 51·— do 69·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od 32·— do 40·—, cielęta od 78·— do 80·—, nierogaciznę tuczną od 84·— do 114·—; bitej wagi: nierogaciznę od 124·— do 144·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 150·— do 280·—, krowy od 70·— do 240·—, buhaje i jałówki od 45·— do 150·—, cielęta od 24·— do 80·—, owce i kozy od 12·— do 20·—, buhaje 140·— do 300.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1118 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 296, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 30, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 30 październ. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 20·90 do 23·20, węgierska 24·40 do 25·—; żyto krajowe 19·70 do 21·20, węgierskie 21·10 do 22·30; jęczmień na krupy 15·40 do 17·40, browarny —·— do —·—, na paszę 13·50 do 14·70; owies z opłatą akcyzową 16·20 do 17·20; proso —·— do —·—; jagły 24·— do 26·—; tatarka 16·80 do 18·—; kukurydza 18·70 do 19·70; groch 21·50 do 29·—; fasola 19·50 do 32·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 27·— do 30·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 7·20 do 8·80; siano 7·60 do 9·60; koniczyna pastewna 10·— do 11·20; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 4·60 do 4·80; masło za 1 kg. 2·40 do 2·60; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 października.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rada miasta uchwaliła wniosek, wzywający posłów ze stolicy kraju, aby z całą energią dążyli do wywalczenia jak najrychlejszego reformy wyborczej ordynacyi sejmowej, w szczególności, aby na obecnej sesyi wywalczyli przynajmniej uchwałę, uznającą permanencyę komisyi, która nad tą reformą obraduje.

Z porządku dziennego rada uchwaliła zezwolić celem pokrycia kosztów rozszerzenia miejskich zakładów elektrycznych, na zaciągnięcie pożyczki wekslowej do wysokości 4,000.000 koron w granicach uchwalonego kredytu z tem, że użycie tego kredytu nastąpi na podstawie uchwały komisyi elektrycznej i komisyi kontroli długów miejskich.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła jeszcze Rada po krótkiej dyskusyi udzielić na budowę kościoła św. Elżbiety dalszą subwencyę w kwocie 200.000 kor.

Towarzystwo dziennikarzy polskich otrzymało dwa hojne dary. Mianowicie grunta pod budowę schronisk dla członków Towarzystwa ofiarowali: wiceprezes Towarzystwa p. Franciszek Rawita Gawroński w majątku swym Łozina pod Janowem, oraz Adolf Brunicki w Lubieniu. Na ostatniem posiedzeniu wydziału prezes Towarzystwa p. Adam Krechowiecki złożył w serdecznych słowach p. Gawrońskiemu podziękowanie za jego szczodry dar, br. Brunickiego zaś wydział zamianował dożywotnim członkiem wspierającym, aby w ten sposób dać wyraz swej szczerej podzięki. Dyplom dożywotniego członka wspierającego Tow. wręczyła onegdaj br. Brunickiemu osobna deputacya wydziału pod przewodnictwem wiceprezesa p. K. Kucharskiego. Te pierwsze przykłady ofiarności na cele Tow. pociągną zapewne za sobą inne. Tow. dziennikarzy polskich niosące pomoc i zabezpieczające byt na starość i na wypadek niezdolności do pracy tym, którzy pracę swego życia oddali na usługi społeczeństwa, zasługuje na równe poparcie, jakiem cieszą się inne podobne Tow., jak Kasa literacka w Warszawie, lub Tow. dziennikarzy czeskich.

Jana Matejki „Poczet królów polskich", słynny cykl, złożony z 44 oryginalnych rysunków mistrza, wykonanych wirtuozowską jego techniką ołówkową, wydany w swoim czasie w reprodukcyi przez wiedeńską firmę wydawniczą Perlesa, jest obecnie do nabycia za cenę 40 tysięcy koron. Oryginały znajdują się chwilowo we Lwowie, powierzone przez właściciela do sprzedaży p. Alfredowi Altenbergowi.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Mąż trzech żon"; wieczór: „Małgorzatka".

W poniedziałek: „Jaś i Małgosia".

We wtorek: „Carmen".

We środę: „Małgorzatka".

Delegacye.

(Tel. Nowej Reformy z 31 października.)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem delegacyi austryackiej, podczas obrad nad zwyczajnym budżetem wojskowym (ordinarium), minister wojny Schönaich odpowiadał na różne kwestye, podniesione w czasie dyskusyi. W sprawie ustawy o rejonach fortyfikacyjnych wyraził się minister, że może tu tylko wystąpić z inicyatywą. Ponieważ del. Petelenz zwrócił uwagę, że z rozmowy z prezydentem ministrów drem Wekerlem, przekonał się, iż w danej kwestyi ze strony węgierskiej nie będzie trudności — przeto minister sądzi, iż jeżeli będzie się starał o porozumienie w pewnych ustawach, równobrzmiących w obu państwach lub przynajmniej analogicznych, to do porozumienia tego doprowadzi.

W dalszej dyskusyi del. Axman cofnął swój wniosek w sprawie podwyższenia płac żołnierzy.

Po końcowym wywodzie del. Kozłowskiego w dyskusyi szczegółowej przyjęto „ordinarium" wojskowe, oraz rezolucyę Axmana w sprawie podwyższenia płac żołnierzy w budżecie przyszłorocznym; zaś rezolucyę del. Bomby w sprawie używania żołnierzy do prac melioracyjnych, przy drogach i mostach, przydzielono komisyi wojskowej.

Z kolei przystąpiła delegacya do obrad nad extraordinarium wojskowem i po dyskusyi przyjęła extraordinarium, oraz rezolucyę komisyi wojskowej w sprawie rolniczych, przemysłowych i rękodzielniczych dostaw dla wojska.

Na końcu posiedzenia del. Kozłowski wręczył interpelacyę do ministra spraw zagranicznych w sprawie traktowania polskich robotników w państwie niemieckiem.

Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. Delegacya rozpoczęła dzisiaj dyskusyę nad budżetem marynarki.

Zamknięcie delegacyi.

Budapeszt. Delegacya austryacka przyjęła budżet ministerstwa marynarki poczem wśród zwykłych formalności sesya delegacyjna została zamknięta.

Słowa Becka.

Budapeszt. W kołach politycznych kolportują słowa, jakie wyrzekł bar. Beck do jednego z delegatów, członka Izby panów:

— Uważają mnie za martwego — miał wyrazić się Beck. — Może ja jestem tylko pozornie martwy. Może się zdziwią i przestraszą, gdy ja zmartwychwstanę.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 października.)

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 m. 20 odczytaniem spisu petycyj.

Pos. Federowicz uzasadniał swój wniosek o dodanie w ustępie 3 § 18 ustawy budowlanej dla Krakowa słów „ograniczenie to nie dotyczy śródmieścia, o ile chodzi o budowę domów 2- lub 3-piętrowych, o wysokości maksymalnej 19 m."

Wnioskodawca podniósł, że przepis ustawy, zabraniający budowania w śródmieściu kamienic trzypiętrowych z tytułu, że kamienica nie może być wyższą nad szerokość ulicy — jest dziś wielce szkodliwem dla miasta, w którym wobec wzrostu ludności, wiele osób zmuszonych jest mieszkać w śródmieściu.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Po odpowiedzi komisarza rządowego Łosia na szereg drobniejszych interpelacyi, przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej.

Przy rubryce VI (Pomniki historyczne) po przemówieniu pos. Pastora, wskazującego na ciężary, który ponosi Biecz na utrzymanie swych pomników — podwyższono w obu budżetach subwencyę na ten cel z 1000 kor. do 2000 kor.

Lwów. Szczegółową dyskusyę budżetową przeprowadzono dziś do godz. 1 do rubryki dziewiątej „budowle wodne". Dłuższą dyskusyę przeprowadzono nad rubrykami 7 i 8.

Przy siódmej rubryce „żandarmerya" przemawiali najwięcej Rusini, zaś przy rubryce ósmej „drogi i koleje" drugą listę mówców wypełnili głównie ludowcy.

Wreszcie po przemówieniach mówców generalnych pos. Sandulaka (Ukr.) „contra" i pos. Lea „pro", obie rubryki przyjęto.

Lwów. W przemówieniu swem, poseł Leo, złożył imieniem lewicy deklaracyę, wyjaśniającą jej stanowisko w sprawie myt krajowych.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 października.)

Jerzy u cara — nowy kurs.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Petersburga:

Przyjęcie następcy tronu serbskiego u cara ks. Jerzego, wypadło bardzo chłodno.

Izwolski postanowił zmienić swoją dotychczasową politykę bałkańską i rozpocząć nowy kurs według propozycyi Stołypina. Jaki to będzie kurs, jeszcze niewiadomo.

Jak słychać, Rosya nie przywiązuje wielkiego znaczenia do dojścia do skutku konferencyi europejskiej.

Między Izwolskim a Czarykowem istnieje różnica zdań.

Dziś odbyła się konferencya ambasadora austryackiego w Petersburgu Berchtolda, z ministrem Izwolskim.

W najbliższych dniach odbędzie się w Peterhofie Rada ministrów, na której zapewnie uchwalony będzie tekst deklaracyi Izwolskiego, jaką ma złożyć na tajnem posiedzeniu Dumy o sytuacyi bałkańskiej.

Petersburg. Podczas przyjęcia misyi serbskiej car zapewnił jej członków o życzliwości Rosyi dla Serbii, radził jednak zachowanie spokoju podczas rokowań.

Turcya i Anglia.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" zaprzecza wiadomości dziennika „Tanin" o sojuszu turecko-angielskim. Między państwami temi istnieje tylko szczera przyjaźń. Dalej donosi to pismo, że odpowiedź Porty na program konferencyi nie została wysłana. Francuski ambasador przedstawił wczoraj sułtanowi nowego francuskiego doradcę skarbowego Lorauta.

Konferencya.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga: Projekt konferencyi został Austro-Węgrom przedłożony. Odpowiedź Austryi będzie przedmiotem dalszych rokowań.

Przesilenie i demonstracye.

(Tel. „Nowej Reformy" z 31 października)

Bumle studenckie w Wiedniu.

Wiedeń. Studenci słowiańscy w tutejszym uniwersytecie uchwalili zjawić się dziś przed południem w odznakach w czasie bummlu studentów niemieckich, a równocześnie udać się do dyrekcyi policyi z prośbą o ochronę przed napaściami ze strony studentów niemieckich.

Z tego powodu obawiają się poważnych starć na tutejszym uniwersytecie. Studenci niemiecko-narodowi uchwalili nie wpuścić studentów słowiańskich w odznakach i kolorach na uniwersytet i obsadzili rampę i wejście do uniwersytetu. Obawa starć jest bardzo możliwą.

Wiedeń. W południe odbył się na tutejszym uniwersytecie bummel, którego przebieg był zupełnie spokojny.

Jutrzejszy bummel.

Praga. Tutejszy Wydział miejski postanowił wysłać do prezydenta ministrów barona Becka i do prezydenta spraw wewnętrznych zażalenie z powodu zapowiedzianego udziału studentów niemieckich z Prus i z cesarstwa niemieckiego w najbliższym „bummlu", który się odbędzie w niedzielę.

Praga. Z powodu jutrzejszego „bummlu" studentów niemieckich obawiają się poważnych starć. Od rana plac na Przykopach ma być zamknięty przez wojsko i żandarmeryę.

„Prager Tagblatt" zapewnia, że wszystkie alarmujące wiadomości pochodzą ze strony czeskiej i nie są uzasadnione. — Posłowie niemieccy w jutrzejszym „bummlu" udziału nie wezmą.

Demonstracye.

Praga. Podczas, gdy tu panuje spokój, z wielu miast niemieckich w Czechach donoszą o demonstracyach przeciw Czechom.

W mieście Zatec trwały demonstracye antyczeskie kilka godzin i brało w nich udział kilka tysięcy osób.

Separatyzm Niemców.

Liberzec. Tutejszy Wydział miejski uchwalił wczoraj rezolucyę, w której potępiwszy demonstracye antyniemieckie w Pradze, oświadcza, że Niemcy nie uznają więcej Pragi za wspólną stolicę kraju, żądają przeniesienia władz centralnych i niemieckich zakładów naukowych do miast czysto niemieckich. — Trzeba przystąpić do usamodzielnienia niemieckiej części Czech i odłączyć ją od Pragi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 31 października.

Z powodu zamknięcia szkół polskich.

Petersburg. Według wiarogodnych pogłosek posłowie z prawicy, którzy uczestniczyli w naradach konferencyi w Pradze, gotowi są popierać interpelacyę w sprawie zamknięcia szkół polskich w Warszawie. Hr. Bobriński w rozmowie oświadczył, że jeżeli nie będzie interpelacyi w tej sprawie, to on sam wniesie interpelacyę w Dumie.

Posiedzenie do 5 rano.

Czerniowce. Posiedzenie Sejmu trwało do godziny 5 rano. Sejm uchwalił, przy abstynencyi Rusinów, wniosek Onciula w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli, a następnie ustawę o włościach rentowych.

W dyskusyi budżetowej pos. Onciul atakował ostro marszałka Wasilkę, który wśród oklasków w Izbie odparł poczynione mu zarzuty. Na zarzuty reagował także prezydent Bleyleben.

Sejm uchwalił następnie budżet na r. 1908 i półroczne prowizoryum budżetowe na r. 1909. Marszałkowi wyraził Sejm jednomyślnie podziękowanie i uznanie. Po uchwaleniu pożyczki 16 milionów koron, posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg kompromitacyi.

Londyn. Z powodu ogłoszenia interviewu cesarza Wilhelma w „Daily Telegraph", zamierzają konserwatyści wnieść w Izbie gmin interpelacyę i domagać się odpisu dokumentu, który cesarz Wilhelm przesłał rządowi angielskiemu w czasie wojny boerskiej, jako też odpisu aktów, odnoszących się do propozycyi Francyi i Rosyi co do interwencyi mocarstw przeciw Anglii.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie partyi socyalistycznej z protestem przeciw pluralności wyborów. W zgromadzeniu wzięli udział delegaci socyalistyczni z Austryi Schuhmayer, Nemetz i Pittoni.

Budapeszt. Organ hr. Andrassego „Budapesti Hirlap" ogłasza dziś wobec wiadomości, jakoby reforma wyborcza była zachwiana, zapewnienie, że los jej jest pewny.

Rosya w Persyi.

Londyn. Wśród posłów partyi liberalnej wypadki w Persyi wywołały wielkie niezadowolenie i obawiają się, że Rosya, która obsadziła Tebris, zapanuje nad całą Persyą. Pułkownik rosyjski Lachow jest władcą w Persyi, prezyduje w radach wojennych. Z tego powodu zamierzają posłowie wdrożyć akcyę parlamentarną.

Tragiczna śmierć.

Cieszyn. Robotnik Jan Marcinek, pracujący w jednej z tutejszych fabryk, wrzucając drzewo do pieca, przechylił się tak nieszczęśliwie, że wpadł w ogień i zginął straszną śmiercią.

We Lwowie

nabywać można **oddzielne numera „Nowej Reformy"** w następujących trafikach:

Główna trafika ul. Akademicka l. 3. Trafiki: w pasażu Mikolasza; przy ulicy Jagiellońskiej l. 6; przy ul. Sykstuskiej l. 22; na rogu ul. Kopernika i Słowackiego; przy ul. Grodeckiej l. 56.

Poranny numer „N. Reformy" otrzymać można po godzinie 3 po poł.; numer popołudniowy (główny) od kwadrans na 10 do 10 wieczór.

Administracya „Nowej Reformy".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Odznaczenie. Albin Kierczyński, właściciel piekarni w Bochni, otrzymał na wystawie w Karlsbadzie najwyższą nagrodę, t. j. złoty medal.

Szymon Zeitner

długoletni nauczyciel religii szkół wydziałowych, zmarł po krótkich cierpieniach dnia 30 października 1908 r., w 82 roku życia.

Stroskani synowie i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 1 listopada 1908, o godz. 11 rano z domu żałoby przy ul. św. Gertrudy nr 10.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 października Giełda południowa.)

Marki 117·18. Renta majowa 96·15. Renta koronowa węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 634·50. Akcye węg. zakł. kred. 740·—. Akcye Anglobanku 295·00. Akcye Unionbanku 538·00. Akcye Bankvereinu 514·00. Akcye Länderbanku 432·75. Akcye kolei państwowych 668·50. Lombardy 120·50. Akcye kolei Elbethal 448·25. Akcye fabryki broni 578·00. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 652·50. Rima-Muranyi 558·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2644·—. Losy tureckie 179·25. Ruble 251·75.

Usposobienie: spok.

Berlin, 31 października. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 199·40. Tow dyskontowe 177·50.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 31 października. Pszenica na październik 12·38 do 12·59; pszenica na kwiecień 12·38 do 12·39; żyto na październik 0·— do 0—; żyto na kwiecień 10·27 do 10·28; owies na październik 8·09 do 8·10; owies na kwiecień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień 8·52 do 8·54; kukurydza na maj 7·49 do 7·50; rzepak na wrzesień 14·45 do 15·—. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pogoda piękna.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 31 października (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	251 —	252 25
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 85
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 75
4% „ „ „ „	93 25	94 25
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	92	93 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 75	97 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	91 75	92 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 25
4½ „ kolejowe	92 75	93 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	567 —	571 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	400 —	409 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	550 —	556 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	95 50	96 —
4% „ „ srebrna	95 50	96 —
4% renta koronowa austryacka	95 75	96 25
4% „ „ węgierska	92 —	92 50
4% „ austryacka w złocie	114 75	115 25
4% „ węgierska „	109 70	110 20

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Esperanto miłości.

(Humoreska z niemieckiego).

Trudno doprawdy przypuścić, jak wiele obecnie znajduje się natur wynalazczych. Proszę tylko posłuchać, co mnie się wydarzyło.

Wczoraj po południu siedzę w kawiarni, znużony i wyczerpany, i właściwie nie myślę o niczem, bo czyż można o czem myśleć podczas takich upałów?

Wtem spostrzegam przy stoliku przedemną jakiegoś mężczyznę, którego nie widywałem jeszcze w tej kawiarni. Mężczyzna ten przypatruje się mi przez chwilę, poczem podnosi się, podchodzi do mnie i przedstawia się:

— Schabelmayer jest moje nazwisko, profesor Schabelmayer.

— To pięknie! — odmruknąłem z cicha, ponieważ jednak nie było racyi, aby być niegrzecznym wobec człowieka, który się tak uprzejmie przedstawia, rzekłem głośno z pośpiechem:

— Bardzo mi przyjemnie...

Nieznajomy wziął to widocznie za ironię, gdyż z miną na pół obrażoną rzekł:

— Szanowny panie, pan nie ma pojęcia, z kim pan rozmawia. Jak mnie pan tu widzi, jestem największym wynalazcą XX wieku.

— Co pan mówi! — zawołałem.

— Tak jest, mój panie. Czy pan wie, jaki jest mój wynalazek?

— Nie mam pojęcia.

— Esperanto miłości.

— ? ? ! !

— Niech to pana tak bardzo nie dziwi. Esperanto miłości, tak jest.

— Co to jest?

— Zaraz panu wytłómaczę. Jak panu wiadomo, są różne rozmowy miłości: symbolami, kwiatami i t. d. Ja wynalazłem rozmowę lodami.

Roześmiałem się głośno.

— Proszę, niech się pan nie śmieje! — zawołał profesor obrażony — gdyż mój wynalazek jest nader doniosły dla zakochanych, zwłaszcza w porze letniej. Czy studyował pan lingwistykę porównawczą?

— Nie miałem na to czasu.

— A ja studyowałem ją namiętnie. Przeprowadziłem studya porównawcze nad rozmową kwiatami, wachlarzami, markami i chustkami do nosa i stwierdziłem, że wszystkie te systemy nic nie wartają. Stworzyłem więc prawdziwe esperanto dla zakochanych: rozmowę lodami. Do niej należy przyszłość. — Pan się śmieje, pan nie chce wierzyć?

— Nie mogę.

— A więc zaraz pana przekonam, zaraz panu udowodnię.

Zawołał obsługującego i szepnął mu coś do ucha. Za chwilę obsługujący postawił przed nim porcyę lodów.

— A więc proszę uważać — rzekł profesor Schabelmayer. — Przypuśćmy, że siedzi pan w kawiarni, jak np. teraz, a przy drugim stole siedzi piękna kobieta. Aj, spojrzyj no pan tam! Tam w rogu siedzi jakaś młoda dama! I to wcale przystojna! Wybornie się składa! Spróbujemy robić z nią doświadczenie. A więc przyjmijmy, że pan chce zawrzeć z tą damą znajomość i nie znajduje pan sposobu, jakby się do niej zbliżyć.

— Pardon! — zawołałem — proszę łaskawie nie posuwać żartów za daleko! Ja wcale nie mam ochoty poznać się z tą panią!

— Ależ tak! — rzekł profesor.

— Nie! — odpowiedziałem dosyć ostro — stanowczo nie chcę. Tego tylko brakowałoby mi jeszcze, gdyby moja żona, i tak już dosyć zazdrosna, dowiedziała się, że ja po kawiarniach uprawiam praktycznie esperanto miłości!

Profesor Schabelmayer wypatrzył się na mnie.

— Za pozwoleniem — rzekł — pan mnie nie chce zrozumieć. To przecież wszystko jest tylko teorya... A więc przyjmijmy, że chce pan poznać się z tą damą i nie wie pan, w jaki sposób. Cóż więc pan zrobi?

— Nic.

— Dlaczego nic? Pan sobie zamówi porcyę lodów, tak, jak to właśnie zrobiłem. Laskę cytrynowych i laskę poziomkowych. Do lodów tych trzeba się zabrać w stosownej chwili, tak, aby to zauważyła owa dama... A więc, laska cytrynowych i poziomkowych. Wie pan, co to znaczy?

— Nie mam pojęcia.

— Czerwone poziomkowe, to jest znak trawiącego uczucia; białe cytrynowe, to symbol niewinności. W esperanto miłości znaczy to więc: „Kocham cię gorąco, namiętnie — czy nie możnaby zbliżyć się do ciebie z poważnymi zamiarami?...“ O, patrz pan, dama zauważyła ten manewr i, o patrz pan, widzi pan, reaguje na to!

— Co pan powiada! reaguje?

— Dlaczego nie ma reagować? — zawołał obrażony profesor. — Właśnie że reaguje! O widzi pan, zawołała obsługującego i zamawia coś Założyłbym się, że lody. Bo niech pan nie przypuszcza, że jesteś pierwszym, którego uczę rozmowy lodami. Pół miasta umie już to, wszyscy zakochani posługują się już tą mową... O, widzi pan, com przepowiedział! — zawołał z tryumfem.

Rzeczywiście młoda dama vis-a-vis kazała sobie podać lody!

— Widzi pan — rzekł profesor — zamówiła także lody i to waniliowe i czekoladowe. Wie pan, co to znaczy?

— Nie.

— Ależ to zupełnie jasne. Żółte waniliowe nie znaczą nic innego, jak zazdrość, czyli: pan małżonek jest zazdrosny. Czarne czekoladowe oznaczają żal. Innemi słowy, dama wypowiada żal, że nie może się ze mną poznać, gdyż jej małżonek jest straszliwie zazdrosny.

— To rzeczywiście oryginalne.

— Ale ja nie chcę tracić nadziei, gdyż dama podoba się mi bardzo. Każę sobie podać dużą porcyę lodów: dwie laski poziomkowych i laskę karmelowych. Rozumie pan to?

— Nic a nic.

— Kochany panie, pan zdaje mi się, oryentuje się niezbyt szybko. Dwie laski poziomkowych znaczą: „moja miłość powiększa się“. A karmelowe znowu: „jesteś słodka, bardzo słodka“.

— Wybornie.

— Prawda? Niech pan uważa, jak teraz odpowie dama.

— Rzeczywiście, odpowiada! — zawołałem poruszony. — Zamówiła tutti frutti i malinowe!

— A wie pan, co to znaczy?

— Nie. Skądże mam wiedzieć?

— Ależ pan się nic nie oryentuje! Tutti frutti znaczy: „Miej nadzieję, mój panie, miej nadzieję“. A lody malinowe znaczą: „Mam dla ciebie bardzo wielką sympatyę“. Rozumie pan to? Nie kocha mnie jeszcze, bo gdyby kochała, kazałaby podać sobie lody poziomkowe, ale ma już dużo sympatyi. Mogę więc spodziewać się, że w ciągu popołudnia zwyciężę i że dama zamówi lody poziomkowe. Trzeba więc dalej atakować.

Nie upłynęło może nawet 20 minut, a profesor — zaledwie mogłem wierzyć swym oczom — siedział już obok pięknej nieznajomej i w pół godziny opuścił wraz z nią kawiarnię, wychodząc z miną tryumfatora. Zwyciężył.

Zgłupiałem.

No, ta rozmowa lodów, to rzeczywiście doniosły wynalazek!...

.... Ponieważ było już późno, zawołałem płatniczego.

— Mam do płacenia czarną kawę — rzekłem.

— 11 koron 70 halerzy — policzył.

— Jak? ile?

— Jedna czarna i 25 małych i dużych lodów — objaśnił.

— Pan ma chyba bzika! — zawołałem z gniewem. — Przecież lody zamawiał profesor!

— Tak, ale na rachunek pański — tłómaczył płatniczy. — Nie może pan przecież żądać, aby profesor uczył pana za darmo.

— No... a choćby tak, to cóż mnie obchodzą te masy lodów, które zjadła owa dama. Ja jej przecież nawet nie znam. Ona poprostu zażerała się lodami!

— Przepraszam bardzo wielmożnego pana — rzekł płatniczy uniżenie — ale ta pani należy także do nauki. Jest to żona profesora.

Ogłoszenie licytacyi

dnia 9-go listopada 1908 roku i dni następnych.

Dyrekcya 5799 2 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 1.561, 1.562, 1.563, 2.325, 5.772, 10.219, 12.494 i 14.090 z r. 1907, oraz od Nru 14.544 do Nru 37.080 z r. 1907 t. j. **do dnia 31 października 1907 r. włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** Nr. 15.395 z r. 1907, oraz od Nru 16.150 do Nru 18.820 z r. 1907 i od Nru 1 do Nru 7.027 z r. 1908 t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1908 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 listopada 1908 r. i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 7 listopada 1908 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Do L. 6468. 5965 2 3

Doniesienie.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie zakupi się 15.000 cetn. metr., a dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie 2.900 cetn. metr. **owsa** sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze mogą wziąć udział.

Oferować można owies tak **austryackiego jak i węgierskiego pochodzenia.**

Oferty sprzedaży na stemplu należy wnieść najdalej do **9 listopada** do godz. 10 przed południem do c. i k. intendentury 1. korpusu w Krakowie.

Bliższe warunki zawarte są w znajdującym się w intendenturze i w wojskowych (filialnych) magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie **doniesieniu i zeszycie warunków sposobem kupieckim,** któryto (zeszyt) można bezpłatnie nabyć.

Kraków, 23 października 1908.

Z c. i k. intendentury 1. korpusu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1908 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutora, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy poo. osob. Nr. 413 z Krakowa
11.21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

12.50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, a od 15 lipca z Czerniowiec; tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchej.

8.34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki: połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.30 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy; (od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia).

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



Łatwo zrozumieć

nadzwyczajną doniosłość szczególnego działania „Odolu“: gdy bowiem inne środki do czyszczenia ust i zębów wywierają swe działanie stosunkowo przez krótką chwilę bo jedynie w czasie płukania ust, odznacza się „Odol“ wybitnem działaniem, które rozciąga się na długi czas po oczyszczeniu zębów.

Kto Odolu konsekwentnie codziennie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki możliwie najlepiej pielęgnuje zęby i usta.

BAZAR CUKROWY
w Krakowie, Sławkowska 8.

poleca znakomite **herbaty angielskie i rosyjskie**, ogromny wybór **herbatników, czekoladki deserowe** światowej sławy firm: Caillera, Gala Peter, Lindta i Sucharda po najniższych cenach. 6055 1 5

Rutynowaną zdolną

buchalterkę

i korespondentkę polsko-niemiecką, kat., przyjmie zaraz firma **A. Liebeskind, Floryańska 14.** 6073 1 3

Wyuczę

prowadzenia **podwójnej buchalteryi i bilansu** w czasie bardzo krótkim moją nadzwyczaj przystępną dotąd niepraktykowaną metodą.

Przeprowadzam **rewizye ksiąg handlowych. Sporządzam bilansy. Zastosowuję ulepszenia** w prowadzeniu rachunkowości.

Nowopowstającym handlom i przedsiębiorstwom przemysłowym polecam wzorowy i praktyczny sposób zakładania ksiąg handlowych najodpowiedniejszy celowi.

W sprawach handlowych trudnych udzielam fachowej rady i podejmuję się przeprowadzenia korespondencyi. Ręczę za dobry skutek w najzawilszych reklamacyach jeżeli słusznych

HENRYK SZANCER
Podgórze, Sokolska 9. 6047 1 4

Potrzebny zaraz do dużej fabryki palenia kawy w Warszawie 6056 1 2

zarządzający palarnią

Tylko pierwszorzędne siły z dobremi rekomendacyami, mogą się ubiegać. Wyczerpujące oferty z podaniem szczegółowego opisu życia, proszę nadsyłać do Warszawy poste restante okazicielowi trzyrublowego banknotu B. E. 543867.

Powiatowa kasa chorych
w Jaśle 6083

ogłasza konkurs na posadę **kontrolora** chorych i pracodawców w powiatach Jasło i Żmigród, w sile wieku, rzutnego obznajomionego z manipulacyą biurową. Odpisy świadectw pożądane. Pensya 1000 K rocznie. Kaucya 200 K rocznie Posada do objęcia od 1-go stycznia 1909.

Poszukuje się

Niemca lub Niemkę do konwersacyi. — **W.** poste restante **Kraków.** 6060

Pomocnik handlowy

z działu czysto korzennego poszukuje zaraz posady pod adresem **J. K.** poste restante **Limanowa.** 6062 1 3

L. 3885. 6031 1 3

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady **drogomistrzów.**

Do posad tych przywiązane są następujące pobory:

a) stała roczna płaca 1200 K ewentualnie 1440 K;
b) ryczałt na objazdy 800 K ewentualnie 1000 K.

Kandydaci ubiegający się o nadanie im jednej z powyższych posad winni wnieść najdalej **do 15 listopada b. r.** do Wydziału powiatowego w Łańcucie podanie, do którego należy dołączyć:

1) metrykę chrztu na dowód ukończenia 24-go roku życia a nieprzekroczenia 42 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) świadectwo ukończenia niższej szkoły średniej lub świadectwo ukończenia szkoły przemysłowej lub też świadectwo ukończenia szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym;
4) ponadto wykażą się kandydaci świadectwem odbycia odpowiedniej praktyki przy budowie i konserwacyi dróg i mostów.

Absolwenci szkoły przemysłowej lub szkoły dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo.

Posady nadane zostaną na rok prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Łańcut, dnia 27 października 1908.

sekretarz **Kuliczkowski** — wiceprezes **Żardecki**

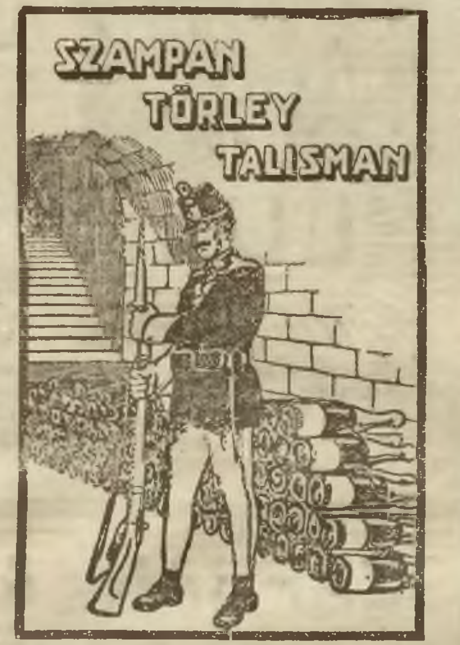
Poszukuję mieszkania

o 2 pokojach i kuchni w mieście zaraz. Zgłoszenia pod „Fach pocztowy Nr. 67“. 6058 1 3

Poszukuję posady jako

kierownik biura

handlowego, przemysłowego. Jestem siłą pierwszorzędną, samodzielną, wzorowym buchalterem bilansistą. polsko-niemieckim korespondentem. Świadectwa od firm poważnych jak najlepsze. Liczę lat 40. rel. rzym. kat. Zgłoszenia pod **S. T. 42.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 6075 1 5



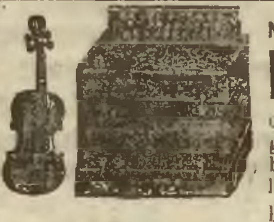
Poleca się jako markę renomowaną Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach. — Zastępca na Galicyę: **Maurycy Lustig, Lwów.** 6002 1 7

Rysownik

konstruktor maszynowy, mający kilka godzin dziennie wolnych i długoletnią praktykę, poszukuje roboty. **K. K. 53. Długa 10, Cukiernia.** 6072 1 5

Rutynowany droguista

mający bardzo poważne referencye, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia Wny Dr Zanietowski, Batorego 1 w Krakowie, dla Jaśkiewicza. 6071 1 5



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane — poleca fabryka instrumentów

O. Lederhofer, Praga,
5935 **ul. Jerusalemska 13.** 1 26

Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania.

Tanie mięso

wołowe, świeżo bite, 5 kg. paczki po K 5·40 franko. **Bergman, Rzezawa, Bochnia.** 6061

Przemysłowiec

posiadający własny interes, dobrze się rentujący, ożeni się z panną lub wdową. Posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia prosi przesyłać pod **A. Z. 100.** poste restante **Bochnia.** 6070 1 10

Najnowsza szklana ozdoba na drzewko.



12 sztuk wybranych i srebrnych kul szklanych i owoców, najstaranniej w pudełku zapakowanych, stosownie do wielkości i wykonania przedmiotów po —·40, —·50, —·60, —·70, —·80, 1·—, 1·30, 2·— K. 6 szt. większych w pudełku —·60, —·80, —·90 K. Sortymenty z 24 sztuk po —·80, 1·—, 1·20 K. 36 sztuk 1·35, 1·60, 2·—, 48 sztuk 2·10, 2·50, 2·60 K, 60 sztuk 2·20, 2·80, 3·30 K. 3 baloniki ze szkła —·50 K, aniołki na drzewko —·40 K, —·50 K, —·60 K. Lameta (włosy aniołów) złota lub srebrna za kopertę —·06 K, drucik do orzechów 100 sztuk —·20 K, świece na drzewko. 24 w pudełku —·50, —·60 K, większych, 15 w pudełku, —·58, —·74 K, świeczników tuzin —·50 K. — Wysyła po otrzymaniu należytości, zlecenia wyżej 2 K za zaliczką, c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2026 (Czechy). Ilustr. katalog na żądanie każdemu zadarmo, opłacony. 5770 2 7

Specyalny skład obuwia wszelkiego rodzaju i gatunku
JANA CEPURSKIEGO
w Krakowie, Karmelicka 1 (obok kawiarni Bizanza)

Na składzie posiada: Obuwie amerykańskie. Z pierwszorzędnych fabryk obuwie damskie i męskie, trwałe i eleganckie. W najświeższych fasonach wielki wybór. Kalosze prawdziwe rosyjskie i wiedeńskie. Ceny przystępne. 5395 4 5

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie
Oddział Kasy Zaliczkowej

wchód od ul. Brackiej l. 1,

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym itp,

zaliczek za skryptem dłużnym

na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również

zaliczek na zastaw kosztowności

(złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych. 3561 35 0

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 5461 8 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 115 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 4624 9 10

KALOSZE

prawdziwe **petersburskie** taniej niż wszędzie męskie para 6 kor., damskie 4 kor. 20 hal., poleca 4686 35 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, naprzeciw Izby handlowej.

Renaisance. Nowość!!! — Renaisance.

Nowo i z wielkim komfortem została otwartą

Restauracya i Kawiarnia - Grodzka L. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, obsługa à la minut. — Codzień koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów. Orkiestra pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera. 2567 49 52

700 SIEDMSETNY NUMER — 24 hal. - (12 ct.) 700

„BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ“

opuścił prasę.

NAJnowsza serya tego popularniejszego i tańszego wydawnictwa **Nr 651/700.** zawiera

651/652. Charakterystyki liter.: XVIII-Seweryn Goszczyński przez M. Mazanowskiego. 48 h.
653/658. Krasicki. Pan Podstoli. Powieść. 1 K 44 h.
659/660. Du Prel. Spirytyzm. 48 h.
661. Zola. Feta w Coqueville. Nowela. 24 h.
662/663. Zimorowicz. Sielanki. 48 h.
664/665. Ibsen. Hedda Gabler. Dramat. 48 h.
666. Muzajos. Heroi Leander. Poemat. 24 h.
667/669. Szekspir. Hamlet, królewicz duński. 72 h.
670. Fredro. Dożywocie. 24 h.
671/672. Hebbel. Judyta. 48 h.
673/677. Bojko. Łacina w życiu codziennem. Zbiór cytatów. 1 K 20 h.
678/680. Szekspir. Otello. 72 h.
681/684. Bolesławita. Przed burzą. Powieść. 96 h.
685/686. Ibsen. Podpory społeczeństwa. Dramat. 48 h.
687/694. Homer. Odysseja. 1 K 92 h.
695/696. Musset. Podwójna miłość. Powieść. 48 h.
697. Wilde. Olbrzym samolub i inne opowiadania. 24 h.
698/700. Doyle. Z przygód Sherlocka Holmesa. T. II. Opowiadania dedektywa. 72 h.

Dalsze tomiki w druku. — — Każdy tomik osobno do nabycia w księgarniach.

Pojedynczy numer 24 halerze (12 ct.)

Równocześnie wyszły:

W Bibliotece klasyków.
Z. 279/280. Homer. Iliada ks. XXIII.
Z. 281/282. Platon. Kriton.
Każdy zeszyt 20 hal. (pod opaską 23 hal.)
Dalsze zeszyty w druku.

W Biblioteczce dla dzieci i młodzieży.
T. 36. Króliński. Równianka. Zbiorek wierszy. 40 h.
T. 37. Pniowerówna. Dla naszych dzieci. Komedyjki. 50 h.
Dalsze tomiki w druku.

Dalsze tomy w druku.

W „Wydawnictwie ustaw“ 5423 5 5

T. XXII. Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych 1 kor.
T. XXIII. Ordynacya wyborcza dla Rady państwa 1 kor. 20 hal.
T. XXIV. Ustawy o ulgach należ. przy konwersyi długów hipot. 1 kor. 20 hal.

Szczegółowe katalogi na żądanie **darmo i opłatnie** przesyła

700 KSIĘGARNIA W. ZUKERKANDLA W ZŁOCZOWIE. 700

Wystawa i sprzedaż mebli
ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

Kraków Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej, I. piętro.

Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększył i zaopatrzył go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą.**

Ceny możliwie niskie. 5098 10 10 *Zarząd.*

Kasa ogniotrwała

z biurkiem i antyczne zegary ma do sprzedania Holzer, Kraków, ul. Zwierzyniecka 25. 6057 1 2

Subjekt cukierniczy

Lwowianin, zdolny i pilny, przyjmie posadę do pracowni lub do sklepu jako ekspedyent. **„Primus“** poste restante **Kraków.** 6077 1 3

W nakrótszym czasie wyucza

języka niemieckiego słuchacz IV r. uniw. **J. Brochwicz,** Uniw. Jagiell. 5984 4 5

Udzielam

lekcyj gry na mandolinie. Zgłoszenia: **„Mandolina“** poste restante **Kraków.** 5981 3 3

Młoda Niemka

udziela lekcyj języka niemieckiego pod przystępnemi warunkami. Ulica Bosacka, 11, II. Werner. 6033 2 2

Kandydat

III roku c. k. Seminaryum nauczycielskiego udziela lekcyi uczniom szkół ludowych i wydziałowych. Zgłoszenia pod **A. S. 30.** post rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6039 2 3

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca
Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 6053 2 3

Poszukuje się

korespondenta

biegłego w języku polskim i niemieckim, któryby również stenografował i prowadził buchalteryę zwyczajną. Zgłoszenia do Pierwszej krajowej fabryki wyrobów z chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziwego 13 próby M. JARRA, Kraków, Sukiennice 23. 6048 2 3

Handel korzenny

win, wódek, połączony z przedsiębiorstwem fabrycznem do sprzedania. (Wkład około 8000 koron). — Zgłoszenia **„Renta“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6050 2 5

PL. WW. ŚWIĘTYCH 8 W KRAKOWIE
NAPRZECIW MAGISTRATU
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
J. GUMPLOWICZ
NAJOBFICIEJ ZAOPATRZONA W NOWOŚCI WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH JĘZYKACH EUROPEJSKICH
UZUPEŁNIONY DZIAŁ NAUKOWY
6061 1 0

Ogłoszenie.

Komisya menażowa dla załogi we Lwowie, teraz przy 30 pułku piechoty w cytadeli, odda w drodze ofert do 10 listopada 1908 dostawę artykułów żywności na rok 1909, jak mąki pszennej, ziemniaków, ryżu, powideł, cukru, soli, tłuszczu, kapusty itd. itd.

O bliższych szczegółach co do gatunków, cen, sposobu wnoszenia ofert itd. można się dowiedzieć w wymienionej komisyi (Garnisonsmenagecommision) we Lwowie, cytadela. 6028

Broń

najstaranniej ostrzelana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana, z poręczeniem za działanie bez zarzutu wysyła 5995 1 5

C. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD
Brüx, Nr 719 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·10, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy.

Najłatwiejszą metodą uczy języka niemieckiego

słuchacz IV r. uniw. **J. Brochwicz,** Uniw. Jagiell. 4 5

Handlowiec

młody, poszukuje półdziennego zajęcia za bardzo skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia **„Sprytny 5000“** poste rest. **Kraków.** 6051 2 3

Kasyerka

z kaucyą 1000 koron. biegła w wydawaniu pieniędzy, potrzebna zaraz do handlu **Z. Nasalik i Sp., Kraków,** Karmelicka 46. 6052 2 3

Sława, miliony

do osiągnięcia przez wzięcie udziału w fabrykacyi arcywybornego artykułu spożywczego! Zgłoszenia pod **J. G.** poste restante **Zwierzyniec.** 5875

Starszy rutynowany 5955 3 3

magister farmacyi

poszukuje posady z dniem 1 stycznia 1909 w większem mieście. Wiadomość Masłowski, aptekarz w Głogowie.

Panienka

łagodnego usposobienia poszukuje posady do dzieci, towarzyszki, lektorki, zna się na szyciu. — **„Klotylda“** poste restante **Żółkiew.** 5957 3 3

Nowość
BI-BA-BO

bardzo zajmująca zabawka do nabycia u firmy

Reim i Spółka

Rynek główny l. 37. 5449 4 0

Słuchacz

II-go roku agronomii przyjmie całoroczną praktykę. Zgłoszenia wraz podaniem warunków: **„Rolnik“** Uniwerstytet Jagiell. Kraków. 5979 3 3

„SALON MÓD“

Straszewskiego 2, II p. (róg plant pod Wawelem)

poleca na sezon obecny: modele paryzkie i wiedeńskie, kapelusze według najnowszej mody, czapki. kaptury i t. d. Przyjmuje kapelusze do przerabiania i przefasonowania i wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie punktualne. 6011 3 5

Magazyn konfekcyi damskiej

w Krakowie poszukuje pod dobrymi warunkami **starszego pomocnika dekoratora** zdolnego ekspedyenta. Tylko poważni reflektanci raczą złożyć oferty z fotografią i odpisami świadectw. Wacław Młodecki, Kraków, Rynek. 5973 3 3

Pokój umeblowany

z obsługą zaraz do wynajęcia, stacya tramwajowa tuż przy domu. Wiadomość: ul. Długa l. 41, I p., drzwi na lewo. 5918 4 4

Obiady

domowe wydaje się w domu i na miasto, od 80 h do 2 K. Kraków, Senacka l. 6, II p. 5355 12 12

Indyki

rasy „Mamunt“ amerykańskie olbrzymie, wiosenne, ma do sprzedania: Janiczkowa, Nadbrzezie. 5956 3 3

Akuszerka z Warszawy

Augusta Petulska, wyjechała do Lwowa. Ul. Szeptyckich 41 D; poleca się jako zdolna. 5949 3 3

Za kaucyą 15000 K

mężczyzna nieskazitelnego charakteru przyjąłby posadę kasyera, inkasenta, zastępcy w kamienicy, w magazynach itp. Adres: **„Kaucya 15000“** do Administracyi „N. Reformy“. 5987 3 3

Para koni

siwych, ośmioletnich 16 miary do sprzedania. Wiadomość: ul. Dolne Młyny l. 3, I p., u p. Rynarzewskiej. 5986 3 3

Jedynie prawdziwy jest tylko

THIERREGO BALSAM

z zieloną zakonnicą jako znakiem ochronym. Wysyła się najmniej 12/2 lub 6/1 lub 1 patentowaną flaszkę familijną do podróży za **5 K.** Opakowania nie liczy się.

THIERREGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA.

Wysyła się najmniej 2 dawki za K 3·60. Opakowania nie liczy się. Wszędzie uznane za **najlepsze środki domowe** przeciw dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, kaszlowi, zaflegmieniu, zapaleniom, zranieniom, **ranom.**

Zamówienia lub przekazy pieniężne adresować: **A. THIERRY, Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch.** Skład prawie w każdej aptece. 2245 29 33

Na długie wieczory

poleca **A. Gumplowicz** swą bogato zaopatrzoną

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

naukowych i beletrystycznych

KRAKÓW — BRACKA 5.

Na prowincyę bardzo dogodne warunki. — Katalogi na żądanie. 5753 9 10

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 246 21 90

CACAO i CZEKOLADĘ 10% - niżej cen fabrycznych sprzedaje - WOJCIECH OLSZOWSKI

W Krakowie. Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Oliwę do maszyn rolniczych

mineralną, krajową, kaukazką i amerykańską.
Oliwę lecerską, **Oliwę** rzepakową.
Smarowidło do wozów krajowe i belgijskie. 5445 4 0
Smarowidło i lakiery do uprzęży.
Wiaderka do gaszenia ognia.

LATARKI

stajenne i ręczne polecają



w największym wyborze najtaniej

Reim i Spółka, Kraków.

Do wynajęcia eleganckie pokoje z bardzo ładnym salonem, z komfortem umeblowane, z całem utrzymaniem, kuchnia wyborowa. Ul. Wolska l. 24, wysoki parter. 5876 4 10

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN w Krakowie.

Rok założenia 1853. 5013 9 0

Do wynajęcia zaraz

Batorego 25, II piętro, pokoje z utrzymaniem lub bez. 5927 4 10

Słuchacz IV r. uniw.

absolwent szkół niemieckich, biegły korepetytor, udziela najłatwiejszą metodą konwersacyi i korepetycyi niemieckiej. **J. Brochwicz,** Uniw. Jagiell., Wydział filozoficzny. 5982 4 5

Do wydzierżawienia

20 do 40 morgów pola obok Krakowa. Wiadomość: dwór Wola Duchacka, poczta Podgórze. 6024 2 3

Polecam najtaniej także najlepsze stare jakoteż z r. 1908 6018 3 8

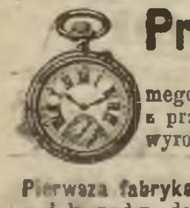
WINA

perliste, białe i czerwone

dla hurtowników począwszy od 20, 24, 28 K za gotówkę netto bez beczki. Beczki liczy się K 11·50 za 100 litrów. Kupcy mogą przesłać także swoje beczki pod adresem: Weinproducent **Wilhelm Schuth, Villány,** Połudn. Węgry.

Niema już!

krótkowidzów, dalekowidzów i cierpiących na oczy. Jedyny i wyłączny na świecie środek, który usuwa zmęczenie oczu. Znika potrzeba noszenia okularów. Niedościgniony środek na wzrok osłabiony wiekiem, nawet 60-letnim. Broszurę z objaśnieniem wysyła darmo **V. Lagala, Vico 2, S. Giacomo 1, Napoli** (Neapol, Włochy). 2901 25 50



Proszę zażądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 1390 (Czechy). Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. **Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3491 54 60

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 na rok ciągnień 15

przez zakupno bezwarunkowo losowaniu podlegających, zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika.
Serb. państw. losu tytoniowego.
Losu Josziv „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **2 i 16 listopada 1908 r.**

Wszystkie losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 180·25** lub tylko na **36** rat miesięczn. po **6** K.

☞ Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowo wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane. ☜

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 5851 5 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26
☞ Ecke Gonzagagasse

PRZYRZĄDY DO WYPALANIA

Przybory do **malowania** akwarelowego, olejnego, emaliowego, na porcel., szkło, drzewie, suchego, nakrap., gobelinow. i t. d.

na drzewie, sztyfciki platynowe, farby, wzory i t. d.

WYROBY z DRZEWA

do wypalania i malowania.

Wiedeń, I., Bier & Schöll, Tegetthoffstr. 9.

Przy zamawianiu cenników prosimy o podanie działu.

Narzędzia i przybory do obcinania drzewek, do karbowania i cięcia skóry, do rzeźb i t. d.

Do robót wypalanych na aksamicie, na miedzi na cynie. 5836 2 6

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES-UJFALU.

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 3555 47 0

Tennis i Rakiety tennisowe najlepszych marek, **Krokiety, Piłki nożne, Piłki gumowe, Hamaki** i wszelkie zabawy i gry ogrodowe, poleca najtaniej i w doborowych gatunkach 3551 44 0

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

Nowość: Djabollo.

Tłómaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

31 zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia Banku austryacko-węgierskiego

odbędzie się w miesiącu **lutym** 1909 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania *), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej **do poniedziałku 30 listopada 1908 r.,** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1908 r. datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego w Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, w Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, dnia 29 października 1908 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Schoeller
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych Zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i roztrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Gdy akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony).

☞ TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE. ☜

ZNAKOMITE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdą porę poleca:

Pracownia Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny" **w Korczynie** obok Krosna (Galicya).
Na żądanie próbki z oceną darmo i opłatnie. 5207 7 14

Metoda Berlitza.

Lekcyj języka francuskiego udziela młody, energiczny, uzdolniony

Paryżanin

z ukończonym uniwersytetem i specyalnemi studyami. Zgłoszenia: „Paryżanin" poste restante **Kraków,** dla okaziciela kwitu inser. Nr 5277. 5580 10 10

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

otrzymała na skład główny

drugi tom (całość)

znakomitego dzieła

Lecky Dzieje wolnej myśli w Europie

Cena kor. 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5942 2 8



KWIZDY Fluid

Znak wąż. 239 14 20

Fluid dla turystów.

Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom.
Przez turystów, kolarzy, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach.
Cena 1 flaszki 2 K, ½ flaszki 1·20 K.
Kwizdy Fluid prawdziwego dostać można w aptekach. Ilustr. katalogi za darmo opłacone wysyła Skład główny

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węg., k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem,

---

ZMIANA LOKALU!

Magazyn wyrobów jubilerskich

WIKTORA CZAPLICKIEGO

istniejący od 20 lat w Rynku głównym Nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic Nr 1,** vis à vis kościoła św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 5116 7 12



LUX-ŚWIATŁO

z gazu naftowygo bez knota, pod naciskiem powietrza, lub kwasu węglowego, nadaje się na wszelkie oświetlenia zewnętrzne i wewnętrzne.

! Automatyczne nalewanie nafty
Nadzwyczaj prosta obsługa —
Najtańsze w użyciu — — — !

Katalogi i kosztorysy darmo i opłatnie przez:

Austryacką Filię Akcyjnego Towarzystwa Lux
w Stockholmie (Szwecya)
WIEDEŃ XIII., Matznergasse 21—23.

W Galicyi między innemi następujące gminy zaprowadziły oświetlenie LUX: Bóbrka, Bolechów, Chyrów, Dębica, Dobromil, Dolina, Dukla, Gorlice, Halicz, Horodenka, Jordanów, Krosno, Kuty, Monasterzyska, Myślenice, Ottynia, Pilzno, Seret, Turka n/S, Tustanowice, Ustrzyki, Wieliczka etc. etc. — Oprócz tego zaprowadziło światło LUX wiele zdrojowisk, stacyi kolejowych i instytucyi prywatnych. 5177 9 10

SZAFRAN & OLKUSZNIK

Spółka handlowa i przemysłowa

Kraków, Sławkowska 12, Telefon 562,

poleca hurtownie dla Krakowa i na prowincyę dla celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk, gorzelń, browarów, młynów, cegielni etc. etc.

WĘGLE

pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych. — Wszelkie transakcye lasowe, rolnicze i przemysłowe. 5787 6 15

Bardzo ważnym

dla kolarzy, wojskowych, mechaników, dla budujących maszyny, restauratorów, sportowców, gospodarstw domowych jest

Konrada prawnie chroniony płyn do szybkiego niklowania.

Wybitna nowość.

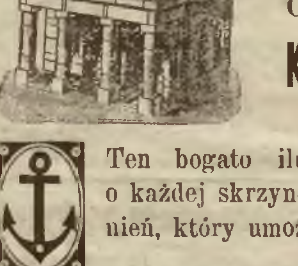
Konrada płyn do szybkiego niklowania nikluje natychmiast bez żadnego przyrządu wszelkie metalowe przedmioty.

Flaszka wraz ze sposobem użycia 1·70 K, 3 flaszki 4·80 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

C. i k. dostawca dworu Hanns Konrad

5621 4 5 **dom wysyłkowy w Brüx Nr. 685 (Czechy).**

☞ Bogato ilustrowany katalog główny na żądanie każdemu za darmo opłacony. ☜



Dla dzieci najmilsza zabawka!

Aby w spokoju wybrać najodpowiedniejszą zabawkę a potem kupić ją w najbliższym handlu z zabawkami trzeba **już teraz** zażądać od **F. Ad. Richtera & Cie,** król. nadwor. i szambelańskich dostawców **w Wiedniu I.,** Operngasse 16, bezpłatnego przesłania nowego cennika

Kotwicznych SKRZYNEK BUDOWLANYCH

i innych pouczających zabawek

Ten bogato ilustrowany cennik podaje bliższe szczegóły o każdej skrzynce i o umiejętnie pomyślanym systemie dopełnień, który umożliwia systematyczne powiększanie każdej kotwicznej skrzynki budowlanej. 5824 1 2

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 86 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Skarpetki, Pończochy, czapki, kapelusze i kapturki

poleca w wielkim wyborze po niskich cenach

FRANCISZEK MARTIN

KRAKÓW Rynek gł. 12

Halki damskie i dziecięce
Bolera damskie i dziecięce
Pończochy damskie, dziecięce i męskie
Skarpetki męskie i dziecięce
Rękawiczki damskie męskie i dziecięce
Chustki i szale jedwabne i wełniane.

PORĘBSKI & ZIMLER

KRAKÓW — RYNEK 8

polecają w największym wyborze i po najniższych cenach 6087 1 0

Kamasze damskie i dziecięce
Kaftaniki damskie, męskie i dziecięce
Ogrzewacze ciała hygieniczne
Bluzki włóczkowe, wełniane i barchanowe
Spodnice wełniane do bluzek
Kaftaniki włóczkowe, czarne i kolorowe
Boa strusie, marabou i futrzane,

Nowo otwarty skład apteczny

przy ulicy **Zwierzynieckiej l. 4**, tuż przy plantach, **Stanisława Tomaszewskiego, magistra farmacyi**, poleca Szanownej Publiczności perfumy krajowe i francuskie, mydła kosmetyczne, pomadę twarzową, płyn na brodawki, specyalny proszek na owady, esencyę łopianową na porost włosów i Nichelin do czyszczenia różnych metali, wyroby szczotkarskie, gumowe, bandaże, opatrunki, środki desinfekcyjne, środki spożywcze dla bydła i nierogacizny, oraz **wyborną herbatę rosyjską.** **Przystanek kolei elektrycznej.** 964 5 10

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych
i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 355 174 0

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony **Skład mebli i wyrobów tapicerskich** **w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.**

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 199 63 0

W Makowie

miejscu klimatycznem, w ślicznej górskiej okolicy, 3 godz. jazdy koleją do Krakowa, jest do wynajęcia ewentualnie do sprzedania willa wśród 2 morgowego ogrodu, składająca się z kilkunastu pokoi oraz budynku gospodarskiego. Obok willi place budowlane do sprzedania. Informacye na miejscu w willi naprzeciw sądu. Listownie: Paczoski, Nowy Sącz. 6021 2 3

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 17 41 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Potrzebny
Pomocnik handlowy
do sklepu płócien i bielizny. Zgłoszenia przyjmuje A. Sokołowski, Hotel pod Różą, Nr mieszkania 33. 5990 3 5

L. 17798/08. 6016 2 3

Konkurs.

Przy Magistracie w Jarosławiu jest do obsadzenia posada **inżyniera miejskiego** w randze III etatu urzędników miejskich z pierwszą płacą 2200 kor., kwaterowem 500 koron, prawem posunięcia się do wyższych stopni płacy co lat trzy i prawem do emerytury.

Rada miejska jest skłonną w razie szczególniejszej kwalifikacyi i wykazazanej dłuższej praktyki zawodowej nadać tę posadę w wyższej randze etatu z poborami dla niej systemizowanemi.

Podania należy wnosić do Prezydyum Magistratu do **1 grudnia 1908.**

Kandydaci mają dokumentami wykazać, że nie przekroczyli 40 lat wieku, wykazać praktykę zawodową i że złożyli dwa egzamina rządowe. Architekci mają pierwszeństwo.

Bliższych wyjaśnień udzieli Burmistrz.

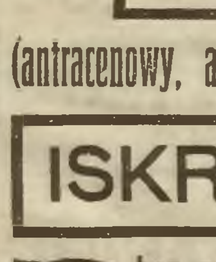
Magistrat miasta

Jarosław, 21 października 1908.

Burmistrz
Dr Dietzius

Jedyny
ISKRA
krajowy wyrób
ATRAMENTY
(antracenowy, alizarynowy etc.)
ISKRA
bez zarzutu
5361 7 10

Nowość! Nowość!
Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
Brüx Nr 419 (Czechy).

Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 5369 5 15

Zmiana firmy.

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić Szan. Odbiorców, że istniejący w Krakowie od lat 27 (przy ulicy Karmelickiej 46, skład towarów kolonialnych pod „Pszczółką", później:

F. Gurawski i Z. Nasalik

przejąłem na własność i takowy odtąd pod osobistym kierownictwem i zmienioną firmą

Zefiryn Nasalik i Ska.

Spółka z ogr. por.

dalej prowadzić będę. Dziękując za dotychczasowe łaskawe poparcie proszę o zachowanie mi tegoż na przyszłość.

Zefiryn Nasalik.

6791 8 8

„MALTONI"

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: **Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21.** 5736 5 8

Każdy P. T. kupujący, który w czasie od **1 września do 30 listopada** uskuteczni listowne zamówienie przynajmniej na **40 K** na raz, otrzyma jako **gwiazdkowe premium za darmo I budzik Adler-Roskopf Alarm** nr. 4343 z tarczą w nocy świecącą wartości **K 4·20** wraz z 3-letniem pisemnem poręczeniem. Kto uskuteczni takie zamówienie przynajmniej na **60 K** naraz, otrzyma **szwajcarski patent. kotwicowy zegarek remontoar system Roskopfa Nr 4060** wartości **5 K** wraz z 3-letniem pisemnem poręczeniem. Kto w czasie od **1 września do 15 grudnia** uskuteczni listowne zamówienie przynajmniej **na 20 K** naraz, otrzyma **dźwięki anielskie na drzewko** Nr. 1 wartości **K 1·50.** Nadto otrzyma za darmo każdy zmawiający kalendarz na rok 1909, mający 96 stron. Ci, którzy prześlą zlecenia po podanym czasie (po 30 listopada, względnie 15 grudnia), w żaden sposób nie mogą korzystać z premij za darmo. **Zaleca się przeto przesłać mi zlecenie zwłaszcza gwiazdkowe już w miesiącu wrześniu, październiku listopadzie.**

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx 4648 6 10

HANNS KONRAD

c. i k. dostawca dworu w Brüx Nr. 1542 (Czechy).

Mój 200 stron, 300 odbitek obejmujący katalog główny wysyłam na żądanie każdemu zadarmo opłacony.

Jedna z pierwszych i największych węgierskich firm hurtownego handlu i produkcyi win, poszukuje **pierwszorzędnych, dobre stosunki mających**

zastępców

dla Galicyi i Bukowiny. — Oferty w języku niemieckim pod adresem: **Brüder Füchsel's Nachf. Handels-Akt. Ges. Nagyvarad.**

Wyłącznie pierwszorzędne pańskie wina, za koszerne wina „hechszerim" uznane przez najznakomitszego węgierskiego rabina ortodoksyjnego. 5999 2 3

Najtańszy i najlepiej skutkujący

Filipa Neusteina przeczyszczające pigułki

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem w** chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 6038 1 20



Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje **30 halerzy**; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko **2 K**. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać **„Filipa Neusteina pigułek rozwalniających"**. Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem **„Św. Leopold"** i podpisem **„Filip Neustein, aptekarz"**. Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem" Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra** (dawniej Gralewskiego).

Najlepsze — Najtańsze

Fortepiany i Pianina

E. Raczyńskiej

18. Szpitalna 18. 317 5 0

(Firma istniejąca od roku 1876).

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowe

„Austro-Americana"

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu

GOLDLUST i SKA
Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 3778 16 0

Chcąc się wydać - - - - - - - - -

trzeba być piękną. Dama nie powinna mieć **włosów na twarzy,** i dlatego postąpi dobrze każda dama, jeżeli włosy z twarzy środkiem **Dra Roberta Fischera** „EPILATOIRE" usunie niezawodnie, bez bolu, na zawsze.

Mały flakon 10 K, wielki flakon 20 K. 4649 6 8

Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2).



Amatorom Gramofonów podaje się do wiadomości, że nasz

jedyny specyalny skład

Gramofonów i Płyt

z marką **piszącym aniołkiem** 4452 5 0

urządziliśmy u naszego generalnego zastępcy

Józefa Wekslera

we Lwowie, ul. Sykstuska 7. FILIA: Kraków, Grodzka 71.

Proszę żądać cennika ilustrowanego i spisu płyt za darmo i opłatnie. ● CENTRALNA ZMIANA PŁYT.

3570 54 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Krakowski Bank Komercyalny

Plac Dominikański 5,

płaci od wkładek oszczędności

5%

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podjęcia kapitału. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. 5905 3 3

Pensyonat „Podole"
Kraków, Loretańska 4.
Pokoje z komfortem urządzone. Kuchnia wykwintna, łazienka elektryczna. 5795 5 5

Adwokat Dr Fragner
w Wiśniczu koło Bochni
poszukuje rutynowanego **koncypienta.**
Posada jest zaraz do objęcia. 6019 6

Projekty
i wszelkie rysunki wykonywam umiejętnie. **Garbarska 7, Czarnowski.** 5904 5 15

Porter żywiecki
nie mający konkurencyi.
Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 309 25 0

Ogórki i kapusta

Do pierwszego Galicyjskiego Fabrycznego Składu kiszonych ogórków i kapusty morawskiej nadszedł świeży transport ogórków znoimskich i berneńskich, oraz świeżej kapusty morawskiej. — Sprzedaję takowe przez całą porę zimową **po niżej cen fabrycznych.** Upraszam o łaskawe próbne zamówienia. Na żądanie wysyłam cenniki odwrotną pocztą. 5100 17 20

Z poważaniem

JULIUSZ SPIRA

Fabryczny skład kiszonej kapusty morawskiej i ogórków znoimskich,

Kraków, Koletek 4.

Pieniądze
może łatwo zarobić każdy. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia na karcie pocztowej pod **„Nr 68"** do Biura ogłoszeń Edward Braun, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 5192 5 26

L. 1633/908. 6015 2 3

KONKURS.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza** w okręgu sądowym Grybowie z siedzibą tamże. Do obowiązków lekarza należeć będzie udzielanie pomocy lekarskiej członkom kasy. Ilość wypadków zachorowania w tym okręgu wynosi około 300 rocznie. Tytułem honoraryum pobierać będzie lekarz 600 K rocznej płacy w ratach miesięcznych z góry, nadto za wyjazdy do chorych zamiejscowych honoraryum wedle umowy. Podania wnosić należy **do dnia 1 grudnia 1908.** — Posada jest do objęcia z dniem 1-go stycznia 1909.

Nowy Sącz, 26 października 1908.

Zarząd.



EKSTRAKT ORZECHOWY
do farbowania siwych włosów
wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B, J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 4951 6 11

Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.**

JANECZEK & ZIEMBICKI, Kraków, Rynek 8

polecają największy wybór wyrobów ze skóry — bronzu i drzewa po cenach nizkich.

SZKOŁA DRAMATYCZNA
MICHAŁA PRZYBYŁOWICZA
Kraków, ul. Strzelecka 19.
Kurs 2-letni. Oddzielne kursa deklamacyi dla amatorów. 4043 24 0

Codziennie
Przeszło 200 Pism!
w 8 językach, znajduje się
w Czytelni Dzienników i Czasopism
Mikołajska 6, I p.
Wstęp 20 h, abonament mies. 3 K, akad. 2 K.
5077 19 0

PALARNIA KAWY
Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 14
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.
93 297 0

Potrzebuję 5976 3 0
ucznia do praktyki
Adam Piasecki, Cukiernia, Długa 12.

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, piania i harmonium,
poleca 4691 79 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

THE BERLITZ SCHOOLS
Kraków, ul. Floryańska 25.
zawiadamia, iż między innymi nauczycielami do języka angielskiego zaangażowany został
ANGLIK
z ukończ. uniwers. studyami (3 lata Uniw. Lond. i 1 rok Uniw Oxfordskiego), ze stopniem B. Sc., do języka francuskiego rodowity
FRANCUZ
z dyplomem Parysk. Uniw. ze stopniem B.-ès-L., a do języka niem. rodowity
NIEMIEC
z wyższ. studyami i specyalnem literackiem wykształceniem. Wobec takich sił nauczycielskich, nawet osoby najwięcej wymagające, mogą u nas korzystać ku zupełnemu zadowoleniu z nauki obcych języków. Za szybkie postępy ręczymy. Na żądanie najpoważniejsze referencye ze sfer tutejszej inteligencyi. Prospekty bezpłatnie. 5946 6 0

Węgle i Koks
ze wszystkich kopalń krajowych i zagranicznych, wprost z kopalń do wszystkich stacyj kolejowych wysyła po najtańszych cenach 5387 25 0
D. Goldstein, Oświęcim.

Contrheuman
(Nazwa dla **Extractum hipocastani mentholosolic. tatum**) —
nadaje się do nacierania, masowania, do okładów, a także do kąpieli jako środek łagodzący i uspokajający bole reumatyczne, gośćcowe i nerwowe, dalej do usunięcia swędzenia przy cierpieniach z odmrożenia, jako środek wyciągający nabrzmienie stawów i przywracający ich ruchomość.
Tubka 1 koronę.
Po otrzymaniu K 1·50 wysyła się 1 tubkę
„ „ 5·— „ 5 tubek } opłatnie.
„ „ 9·— „ 10 „
Wyrób i skład główny
w aptece B. FRAGNERA
c. k. dost. dworu, **Praga-III., Nr 203.**
Baczność na nazwę przetworu i nazwisko wyrabiającego.
SKŁADY W APTEKACH.
5811 1 12



MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
KRAKÓW, GRODZKA 13. TELEFON 43.
W WIELKIM WYBORZE POLECA GOTOWĄ KONFEKCYĘ DAMSKĄ
NAJNOWSZE FASONY W FUTRACH.
Kapelusze damskie paryskie modele i ich kopie sporządzone we własnej pracowni.
4571 10 0

Pneumatyczne osadki do sztucznych zębów
zwłaszcza do całych sztucznych podniebień, są moje patentowane osadki niezbędne, bo chronią od bolesnego nacisku i nie dopuszczają resztek pokarmów pomiędzy naturalne a sztuczne podniebienie, a przy głośnej, wyraźnej mowie, jedzeniu, swobodnym śmiechu, śpiewie lub odkaszlaniu, sztuczne podniebienie ani drgnie, a nadto przy użyciu według wskazówek, nie tworzą się przedwczesne zmarszczki około ust. 30 sztuk 3 kor. 45 hal. listem poleconym. 5971 3 12
Leokadya Künzel, Ustrzyki Dolne.

Zakład pierwszorzędny. **System Fluss odnawia wszystko.**
ZYGMUNT FLUSS
c. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia
„System Flussa" **GARDEROBY, UNIFORMÓW, FIRANEK i MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH i POPRUTYCH.** „System Flussa"
Własne składy fabryczne: **Kraków: tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7.**
Lwów: ulica Sykstuska l. 20 obok głównej poczty, ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).
Proszę uważać na moją firmę. Specyalność: Chemiczne czyszczenie na sucho i farbiarnia sukien jedwabnych wszelkiego rodzaju. Proszę uważać na moją firmę.
Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. — Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA: Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić. 4761

SYRÓP PAGLIANO
Najlepszy środek krew czyszczący
prof. Ernesta Pagliano w Neapolu
Calata St. Marco 4.
Zapisany w urzędowej włoskiej farmakopei. Odznaczony na wystawie farmaceutycznej w r. 1894, na hygienicznej wystawie w r. 1900 i w Medyolanie na wystawie powszechnej 1906 r. **złotym medalem.**
5357 5 0
We flaszeczkach, w pudełkach, (proszek) i w tabliczkach (pigułki).
Można dostać w każdej większej aptece.
Wystrzegać się fałszerstw i naśladowań. — Żądać zawsze ze znakiem fabrycznym
prof. Ernesta Pagliano w Neapolu.
Z zamówieniami zwracać się do real. apteki **Socrate Bracchetti Ala** (Południowy Tyrol).

Zmiana lokalu!
R. DITMAR
skład lamp, szkła i porcelany
zawiadamia P. T. Publiczność, że się przeprowadził
na Rynek l. 22
(naprzeciw odwachu) 5574 10 10
i poleca się nadal łaskawym względom.

:: Magazyn oryentalny ::
firmy
Dr NIEĆ i Ska
przeniesiony został
od 8-go października b. r.
na Rynek gł. l. 13, wylot ul. Grodzkiej
(dawniej sklep R. Ditmara) 5584 3 3
poleca w największym wyborze i po bardzo przystępnych cenach:
najlepsze, prawdziwe **dywany** perskie, tureckie i bośniackie we wszystkich wymiarach, kilimy wschodnie, **firanki, portyery, serwety** i makaty, chodniki, skóry przed łóżka itd.
Najobfitsze i tanie źródło zakupu.

Towarzystwo Bankowe
w Podgórzu,
oprocentowuje **wkładki na książeczki wkładkowe po**
5%
od dnia złożenia do dnia podjęcia.
Stan wkładek na książeczki wkładkowe **664.000 koron,** stan udziałów **110.500 koron,** portfel wekslowy **1,200.000 kor.**
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 6029 1 12

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO
BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE
Wchód z Rynku głównego L. 21
biura parterowe, telefon Nr 361:
Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.
Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.
Oddział wekslowy.
Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.
Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.
Wchód z ulicy Brackiej – parter
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).
I. piętro – telefon Nr 7
Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.
Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną, Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną poczta.
3578 33 0

NOWOŚĆ **NOWOŚĆ**
Mapa Prus Zach.
z oznaczeniem wszystkich nabytków pruskiej kom. kolonizacyjnej do 1907 r.
Takaż mapa W. Ks. Poznańskiego.
Opracował i wydał **Zyg. Światopełk Słupski.**
Obie znacznych rozmiarów i wykonane wykwintnie w 8 barwach. Na każdej tablice statystyczne i spis sprzedawczyków, a nazwy przechrzczone w dodatku. Będzie to kiedyś rzadki dokument, bo odbito małą tylko ilość.
Cena każdej mapy K 3·60. 5911 2 3
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Najpiękniejszą rozrywkę
dają moje najnowsze wybornie funkcyonujące
przyrządy mówiące
które kawałki muzyczne, odczyty, muzykę orkiestrową itd. oddają wiernie.
Nr. 800 „Liliput"
cały z metalu zrobiony i trwałym lakierem emaliowym powleczony, wielkości $16^1/_2 \times 16^1/_2 \times 16^1/_2$ cm., nadzwyczaj mocny, trwały przyrząd. podczas gry naciągać się dający, przegrywa łatwo każdą płytę o 25 cm. średn. podstawka na płyty obleczona suknem, tuba kwiatowa z 28 otworami głosowemi. Membran o zdumiewającem działaniu. Bieg przyrządu bez szmeru i dobrze funkcyonujący. Cena z 2 płytami lub 1 dwustronną (25 cm. średnicy) wraz z 200 iglicami
5371 3 5 **22 K.**
Funkcyonowanie bez zarzutu

I. płyty głosowe o średnicy 25 cm., grające na obydwie strony 3 K. Obfity wybór maszyn mówiących znajdziecie w mym katalogu głównym. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości
HANNS KONRAD, c. i k. dostawca dworu w Brüx Nr. 421 (Czechy).
Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony.

Najprzedniejszą
HERBATĘ CEYLON
„Rangalla Ceylon Tea"
pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca
A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.
Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 5967 3 7

PENSYONAT „LITHUANIA"
w Krakowie, ul. Studencka l. 2,
poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom.
6009 2 0

Filia piekarni „Sport"
przy ruchliwej ulicy wraz ze sprzedażą ciastek i owoców jest zaraz do odstąpienia.
Wiadomość przy ulicy Grodzkiej l. 43, u fryzyera, 5650 6 6

Karetka parokonna
wiedeńska, mało używana za przystępną cenę do sprzedania w pracowni powozów **Ignacego Grządziela w Podgórzu**, ul. Wielicka l. 7. 5850 5 5

KASZLĄCYM
dzieciom i dorosłym
zapisują lekarze z najlepszym skutkiem
THYMOMEL SCILLAE
jako środek, który usuwa flegmę, łagodzi i uspokaja kaszel, a dolegliwości oddechowe leczy i zmniejsza ich ilość. Setki lekarzy wypowiedziały już swe zdanie o zdumiewającym szybkim skutku środka **Thymomel Scillae** przeciw wszelkim rodzajom kaszlu.
Zapytać się swego lekarza.
Flaszka **K 2·20**, Pocztą opłatnie po otrzymaniu **K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.**
Wyrób i główny skład
W APTECE B. FRAGNERA
c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.
Można dostać prawie w każdej aptece.
Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.
5843 1 24

Miód
najl. praśny w blaszankach 5 kg. po 1·60 K za 1 kg.. **miód kraiński** w blaszankach 5 kg. po 1·20 K za 1 kg. Za blaszankę liczy się 60 h. **Najlepszy miód praśny** w słojach szklanych po 1 K, bardzo polecenia godny dla **chorych na piersi**. Wysyłka od 2 słoi począwszy po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. **Miód piastrowy** w pudełkach drewn. po K 1·60 za 1 kg., od 2 kg. począwszy opłatnie wraz z opak. **Dla pszczolarzy, kupców i piernikarzy polecam bardzo tanio miód do karmienia pszczół i miód czysty** w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po mniej więcej 10, 20. 30 i 40 kg. Prawdziwą, zaco się ręczy. kraińską **jałowcówkę** oraz **wódkę na miodzie**, litr po K 2·40, przez lekarzy polecane. **Jerzy Dolenec**, handlarz miodu, **Lublana.**
6065 1 10

OKAZYA!
Z powodu zmiany lokalu ogólna sprzedaż pozostałych oryg. amer. mebli biurowych z pierwszorzędnych fabryk: **biurka żaluzyowe, szafki, szafy na akta, biblioteczki zestawialne, fotele ruchome, i t. d.**
z opustem 30%
z cen dotychczasowych.
Kraków, Rynek gł. 34, I p. (Pałac Spiski).
5762 7 10

Ogłoszenie.
Zwierzchność gminna w Brzezince przy Oświęcimie rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady **policyantów gminnych** z płacą miesięczną 50 kor. i mundurem i 5 koron na mieszkanie, albo ryczałt na umundurowanie.
Warunki przyjęcia:
1) wiek do lat 30;
2) ukończenie szkoły ludowej;
3) obywatelstwo austryackie;
4) świadectwo moralności.
Wysłużeni wojskowi, rozumiejący język niemiecki, mają pierwszeństwo.
Podania wnosić należy do **dnia 15 listopada 1908 r.** do Zwierzchności gminnej w Brzezince, poczta dworzec kolei Oświęcim.
Zwierzchność gminna
Brzezinka, 28 października 1908.
Za naczelnika gminy:
M. Krzemień.
6040 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.